

nr 19

Wokół nas s. 4

Kolorowe życie
w Gnojniku



Sport s. 11

Goryczko tylko
trenerem?



Sport s. 11

Nowy zarząd
ciekawe plany



Głosuj na swojego
kandydata!

**LUDZIE
ROKU** 2008



TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA THE TIMES
**GAZETA
Krakowska**

Piątek
23 stycznia 2009

www.brzeskobochnski.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEZAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Kolędnicy wierni tradycji



► Tylu aniołów, diabłów, królów i pastuszków dawno już nie było w jednym miejscu. Po raz 27. w niedzielę, w Gminnym Domu Kultury w Lipnicy Murowanej, odbędzie się Małopolski Przegląd Grup Kolędniczych **Strona 3**

Bezpieczeństwo Podpalacz zatrzymany

Sukces policji. Udało się zatrzymać podpalacza dzwonnicy przy szlaku „Via Regia Antiqua” w Łapczycy. Drewniany obiekt spłonął pod koniec grudnia. **Strona 2**

Edukacja Od pierwszej klasy

W Szkole Podstawowej nr 2 w Bochni dzieci od najmłodszych lat uczą się udzielać pierwszej pomocy. **Strona 5**

Kultura Uczą historii miasta

Bocheńskie muzeum opracowało kalendarz Czwartkowych Spotkań Muzealnych. Przygotowano wiele ciekawych prelekcji. **Strona 6**

Kultura Potrafią pomagać

Piękny koncert w Hospicjum św. Łazarza w Krakowie Nowej Hucie dała młodzież działająca przy Domu Kultury w Łapanowie. **Strona 6**

Temida Coraz bliżej końca

Proces „Tankowni” dobiega końca. Sąd musi przesłuchać jeszcze ostatnich świadków. **Strona 12**

Rozrywka Dziewczyny też strzelają

Blisko 40 osób wzięło udział w zawodach strzeleckich „Snajper 2009” o puchar wójta gminy Borzęcin. **Strona 12**

FOT. MAŁGORZATA WIECEK-CIEBULA

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Nie pomagają apele, akcje „trzeźwości”. Z roku na rok przybywa kierowców, którzy siadają za kierownicą po wybić alkoholu. Tylko na terenie powiatu bocheńskiego w 2007 roku policja zatrzymała 333 pijanych kierowców. 8 z nich swoją bezmyślnością doprowadziło do wypadku, 13 do kolizji. Ubiegły rok – który policjanci właśnie podsumowali – był jeszcze gorszy: 463 pijanych kierowców, 25 kolizji i 16 – czyli sto procent więcej niż rok wcześniej – wypadków z udziałem nietrzeźwych. Prawo karze pijanych. Dla wielu z nich jednak ta kara jest niewystarczająca...

W OBIEKTYWIE „KRAKOWSKIEJ”



W Starostwie Powiatowym w Bochni odbyło się kolejne spotkanie dotyczące budowy łącznika autostradowego. Tym razem na zaproszenie starosty Jacka Pajaka oprócz wójtów i burmistrzów wzięli w nim udział małopolscy parlamentarzyści, przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich oraz dyrektor krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (maw)

Tydzień w skrócie

WRESZCIE W DOMU.

Siedmiomiesięczny Danielek Szczupak, który od urodzenia przebywał w różnych szpitalach, w końcu trafił do rodzinnego domu w Jodłowce. Będzie objęty opieką hospicyjną. Jego mama musi przejść cykl szkoleń, dzięki którym w będzie mogła pomóc synowi. Chłopiec choć czuje się lepiej, nadal jest jednak bardzo słaby. Dziecko, które urodziło się z porażeniem mózgowym, wymaga stałej opieki. Zdaniem matki chłopca stan, w jakim się znajduje, to efekt niewłaściwie przyjętego porodu. A dokładnie długo wstrzymywanej akcji. Matka sześcioro zdrowych dzieci złożyła w sądzie powiatowym pozew przeciwko bocheńskiemu szpitalowi. Domaga się odszkodowania.

ARESZT NADAL ZAMKNIĘTY.

Co najmniej jeszcze przez trzy miesiące osoby zatrzymane przez policję na terenie Brzeska, będą przewożone do aresztów w sąsiednich gminach. – Jeszcze nie zakończyliśmy remontu. Przez cały czas ekipy budowlane pracują, aby dostosować pomieszczenia do obowiązujących przepisów – mówi sierżant Ewelina Buda, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Brzesku. Dziś już wiadomo, że remont aresztu pochłonie dużo więcej niż pierwotnie zakładano. Nie 30 tysięcy, ale prawie 70 tys. złotych. Inwestycję wspierają lokalne samorządy, którym zależy na sprawnym funkcjonowaniu policji.

TRAGICZNY FINAL. 19-latek potrącony przez pijanego kierowcę w Stanisławicach nie żyje. Gdy trzy tygodnie temu, w krytycznym stanie trafił do bocheńskiego szpitala, wszyscy liczyli na cud. Przez cały czas funkcje życiowe młodego człowieka sztucznie podtrzymywała aparatura. W sobotę rano to jednak już nie wystarczyło – chłopak zmarł. Tym tragicznym zdarzeniem żyją dziś całe Stanisławice – rodzinna miejscowość młodego człowieka. A od niedawna także stały adres 27-letniego sprawcy tragicznego wypadku z 20 grudnia. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Pozwólmy sądowi ocenić poczynania podpalacza

► Z zast. szefa policji w Bochni, **nadkom. Mariuszem Dymurą**, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Kolejny sukces bocheńskiej policji. Udalo się zatrzymać podpalacza zabytkowej dzwonnicy przy szlaku „Via Regia Antiqua”, prowadzącym przez „Górny Gościńiec” w Łąpczycy. Drewniany obiekt spłonął pod koniec grudnia... Zatrzymaliśmy tego człowieka wspólnie z policjantami pionu kryminalnego z Komendy Powiatowej Policji w Wieliczce. To dwudziestodwuletni mieszkaniec Bochni, który dopuścił się kilku, a może nawet kilkunastu podpałów, zarówno na terenie naszego powiatu, jak i powiatu wielickiego.



Jak policjanci wpadli na jego trop?

Po podpaleniu dzwonnicy w grudniu ubiegłego roku bocheńscy policjanci prowadzili intensywne

czynności. Wszystkie informacje, jakie wpływały do nas, były poddawane głębokiej analizie. 17 stycznia, czyli kilka dni temu, otrzymaliśmy informację o podpaleniu w Staniątkach jednego z budynków. W toku prowadzonych czynności okazało się, że osoba zatrzymana jako podpalacz może być też sprawcą podpalenia dzwonnicy, a także kilku innych podpałów.

To przecież młody człowiek, a ma na swoim koncie już kilka podpałów, ale nie tylko. W grę wchodzi także inne, poważniejsze zdarzenia...

Okazało się, że ten mężczyzna jest odnotowywany systematycznie w naszych kartotekach już od kilku lat. Jeszcze jako nieletni dopuszczał się czynów karalnych – bójek, pobić, rozbojów. Został zatrzymany także jako sprawca kierowania samochodem pod wpływem alkoholu. To nie jest jego pierwsze przestępstwo, którego się dopuścił.

Co z nim będzie?

Właśnie usłyszał zarzuty dokonania podpalenia. Wobec tego człowieka sąd zdecydował o zastosowaniu aresztu tymczasowego

na okres trzech miesięcy. Za te czyny, których się dopuścił grozi mu kara pozbawienia wolności do dziesięciu lat.

Podpalacz zniszczył wyjątkowy obiekt, jakim była XVIII-wieczna drewniana dzwonnica. Jedną z niewielu tego typu budowli na terenie Polski. Czy według pana to wystarczająca kara?

Pozwólmy osądzić go sądowi. Niech sąd zdecyduje czy ten wymiar kary będzie adekwatny do czynów, których się dopuścił ten człowiek, czy też w tym przypadku należy się łagodniejszy wyrok.

WYLICZANKA

320

tysięcy złotych przeznaczyły w tym roku władze Bochni na wsparcie zadań z zakresu sportu, kultury i sztuki oraz ochrony zdrowia. Kilka dni temu ogłoszono o awary konkurs ofert na realizację tego typu zadań w roku 2009. O wsparcie mogą się ubiegać organizacje pozarządowe, które do 16 lutego złożą stosowne wnioski w Urzędzie Miejskim w Bochni. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



SPORT
Wojciech Wojdak, wychowanek Klubu Sportowego Wiking działającego przy BOSiR reprezentuje Brzesko w kadrze Polskiego Związku Pływackiego. Szlify zdobywa od kilku lat pod okiem trenera Marcina Kacera.



MEDYCINA
Wojciech Szafranski, dyrektor Szpitala Powiatowego w Bochni Klimatyzowane sale, pomieszczenia do porodów rodzinnych, sala cesarskich cięć oraz szkoła rodzenia. Szpital Powiatowy w Bochni rozbudowuje się.



SAMORZĄD
Andrzej Kular, wójt gminy Drwinia W gminie Drwinia zawiązała się grupa inicjatywna, która próbuje odwołać wójta. Powodem są „względy zdrowotne”. Przez kilka miesięcy wójt był na zwolnieniu lekarskim.



SAMORZĄD
Marian Zalewski, wójt gminy Szczurowa Jest jedynym kandydatem z Małopolski w konkursie na „Wójta Roku 2008” organizowanym przez TVP. Patronat nad imprezą sprawuje minister Marek Sawicki. (maw)

TEMAT TYGODNIA

Lipniccy kolednicy są wierni tradycji

► Prawie trzysta osób wystąpi w niedzielę na deskach GDK

Małgorzata Więcek-Cebula

Tylu aniołów, diabłów, królów i pastuszków dawno już nie było w jednym miejscu. Po raz 27. w Lipnicy Murowanej odbędzie się Małopolski Przegląd Grup Koledniczych.

Do tej imprezy kolednicy przygotowują się bardzo długo. Próby trwają nawet po kilka miesięcy. – Wynika to z całą pewnością z pewnego poziomu, który staramy się podtrzymywać. Zresztą laureaci naszej imprezy są kwalifikowani do Ogólnopolskiego Konkursu Grup Koledniczych Góralski Karnawał w Bukowinie Tatrzańskiej i Ogólnopolskich Spotkań Dziecięcych i Młodzieżowych Grup Koledniczych Pastuszkowe Koledowanie w Podegrodziu. A to już mówi samo za siebie – mówi dyrektor Krzysztof Bogusz, dyrektor Gminnego Domu Kultury w Lipnicy Murowanej, jeden z organizatorów imprezy.

Podczas przeglądu na scenie zaprezentuje się blisko trzydziestu koledników. Do Lipnicy Murowanej przyjadą z różnych zakątków Małopolski.

Historia lipnickiej imprezy, która na stałe wpisała się w kalendarz tamtejszych wydarzeń, sięga 1983 roku, kiedy to odbył się I Wojewódzki Przegląd Zespołów Koledniczych w Gromniku. Na stałe „Lipnicka Gwiazda” rozbiły się jednak nad Lipnicą Murowaną dopiero od piątego przeglądu. – I od roku 1987 pozostała na przeciwko kościoła bł. Szymona na zawsze – podkreślają organizatorzy imprezy. Ostateczny kształt „Lipnickiej Gwiazdy” został uformowany w 1989 roku. Właśnie wtedy wprowadzono nazwę: Wojewódzki Przegląd Grup Koledniczych „O Lipnicką Gwiazdę” oraz Konkurs Szopek i Gwiazd Ko-



Imprezę inauguruje barwny przemarsz koledników z kościoła parafialnego do Gminnego Domu Kultury

ledniczych. Od samego początku najważniejszym kryterium oceny zespołu była wierność tradycji. Dotyczyło to nie tylko strojów i kostiumów, ale też gwary, tekstów i muzyki. A także składu instrumentalistów. – Był okres, gdy obawiano się, czy uczestnicy sprostają wszystkim wymogom, bowiem liczba grup gwałtownie malała. Jednak od XI przeglądu powiało optymizmem. Chwilowy regres okazał się przedwczesnym niepokojem o dalsze losy tradycji koledniczej. Piękny zwyczaj został ocalony – dodają pomysłodawcy przeglądu.

Stało się tak dzięki lokalnym administratorom kultury, władzom gminnym i mieszkańcom Lipnicy Murowanej. Organizatorzy zgodnie podkreślają, że bez dobrej woli społeczności lokalnej, bez ich miłości do tradycji kultury wsi, bez wrażliwości na piękno teatru ludowego – tych konkursów pewnie by już nie było.

Przeгляд koledników to jedna z tym imprez, które od-

bywają się zawsze przy pełnej widowni. Wśród publiczności są dzieci, ale także dorośli. Słuchają uważnie a potem gorąco oklaskują wykonawców.

– Od kilku lat przyjeżdżamy razem z dziećmi. To wspaniała lekcja tradycji. Cieszę się, że ta impreza została włączona do cyklicznych imprez – mówi Danuta Górecka z Bochni.

Zafascynowali grą małych aktorów są nie tylko przyjezdni. Z ciekawością kolednikom przysłuchują się sami mieszkańcy gminy.

– Patrę na sąsiadów, na co dzień wydawać by się mogło takie urwisy, a tu na scenie przedstawiają się w prawdziwych aktorów i grają rewelacyjnie – mówi Janina Paprota z Lipnicy Murowanej.

Kolednicy muszą ściśle przestrzegać regulaminu. Mówi on między innymi o tym, że w grupie nie może być ani dziewcząt, ani kobiet. Czas scenicznych prezentacji nie może przekroczyć piętnastu minut. Ważne jest także to, aby prezentowany program odzwierciedlał tradycje koledowania w regionie, z którego pochodzi grupa. Szczególnie pożądana jest – w zależności od widowiska – prezentacja tradycyjnych koled, pastorałek oraz koledy winszującej (noworocznej).

Kolednicy prezentujący się na scenie podzieleni są zawsze na trzy grupy wiekowe. Popisy ocenia publiczność, ale także komisja konkursowa. W tym roku organizatorzy, jak zwykle, zaprosili do niej profesjonalistów. W skład jury wejdą: Adam Bartosz, etnograf z Muzeum Okręgowego w Tarnowie, Maria Cetera, etnograf z Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, Aleksander Smaga, muzyk z Małopol-

skiego Centrum Kultury Sokół w Nowym Sączu. Przegląd organizowany w Lipnicy Murowanej od 25. lat jest jednym z ciekawszych wydarzeń w regionie. Z wielkiej rangi imprezy zdają sobie sprawę samorządowcy. – Takie wydarzenia promują naszą gminę. A o to przecież chodzi. Mamy warunki, by przyciągnąć turystów, musimy tylko przygotować dla nich coś naprawdę interesującego – mówi Tadeusz Klimek, wójt Lipnicy Murowanej.

Program przeglądu

10 – Uroczyste rozpoczęcie
10.10 – MAŁE PLEŚNIOKI
10.30 – GWOŹDZIECKIE DROBY
10.35 – BIESIADCZANIE
10.45 – MALI KOLEDNICY
11.00 – HERODY
11.10 – MAŁECKIE HERODY
11.25 – SZCZODROKI
11.30 – HERODY
11.40 – HERODY
11.55 – HERODY
12.10 – GK Z GWIAZDĄ
12.20 – GK Z SZOBKĄ
12.35 – GK TUROŁAZIKI
12.50 – GK HERODY
13.05 – GK LIPNICZANIE
13.25 – GK GWOŹDZIECKIE HERODY
13.35 – GK Z TURONIEM
15.15 – ogłoszenie wyników I części przeglądu, wręczenie statuetek i nagród
15.30 – DROBY
15.45 – HERODY
16.00 – ŚMIGNIANIE
16.30 – PLEŚNIOKI
18.30 – Ogłoszenie wyników II części przeglądu, wręczenie statuetek, i nagród

Rozmowa tygodnika

Na dobrym poziomie

► Z wójtem **Tadeuszem Klimkiem** rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Przeгляд Grup Koledniczych to kolejna impreza po konkursie palm, która przyciąga do Lipnicy Murowanej wielu gości. Na czym polega jej fenomen?

To przede wszystkim tradycja. To także impreza, która ma swoją rangę, to przecież małopolski przegląd grup koledniczych. W Lipnicy wiele koledników chce się sprawdzić. Wszystkie grupy prezentują bardzo wysoki poziom. To mnie cieszy, bo to przecież impreza organizowana po to, aby wszystkie nasze tradycje zostały zachowane.

Tegoroczna impreza odbywa się w bardzo trudnym czasie dla Lipnicy Murowanej...

Niestety, konflikt, jaki powstał w radzie gminy, na pewno nie sprzyja temu, by odbiór tej imprezy był taki, jak powinien. Mam nadzieję, że tę sytuację uda się jak najszybciej rozwiązać. To nie służy ani gminie, ani powiatowi, ani też województwu. Lipnica jest organizatorem konkursów palm, to także ziemia świętych, takich sytuacji tu nie powinno tu być.

Co w takim razie zrobić, by wyjść z tego pata?

Są dwa możliwe rozwiązania: jak najszybsza decyzja prezesa Rady Ministrów lub wykonanie „kroku wstecz” i znalezienie rozwiązania polubownego, aby dojść do zgody pomiędzy jedną i drugą grupą radnych.

Czemu ta sytuacja nie służy gminie?

Poprzez ten konflikt mamy problem z pozyskaniem środków zewnętrznych. Bazujemy na projekcie budżetu, wiadomo, że wszystkie dodatkowe inwestycje, które były planowane na 2009 i kolejne lata, będą realizowane z kredytów i środków zewnętrznych, do czego konieczne są decyzje organu uchwałodawczego. W tej sytuacji są zagrożone projekty, które otrzymały już dofinansowanie lub są po wstępnej ocenie.

Jest Pan w stałym kontakcie z MSWiA...

Na bieżąco informuję ministra o rezultatach mediacji, które prowadziłem i prowadzę. W to działanie są również zaangażowane osoby na różnym szczeblu administracji.

Zakończył Pan cykl spotkań z mieszkańcami. Jakie nastroje panują w Lipnicy Murowanej?

Podczas tych spotkań i prezentacji starałem się pokazać mieszkańcom to, co udało mi się zrealizować w ciągu dwóch lat – na półmetku kadencji. Nastroje wśród mieszkańców określiłbym jako dobre. Ludzie optymistycznie patrzą w przyszłość i kolejne dwa lata, które pozostały do końca mojej kadencji. Podstawą, aby tak twierdzić, są fakty w postaci zrealizowanych



inwestycji, a także praca, która została wykonana na rzecz pozyskiwania środków zewnętrznych.

Co zatem może Pan zaliczyć do największych sukcesów?

Reorganizację oświaty w wyniku, której powstał ZS w Lipnicy Murowanej i w Rajbrocie, powstanie Szkoły Średniej Wielozawodowej w Lipnicy Dolnej, Centrum Kształcenia „Wioski Internetowej”.

To też poprawa bazy sportowej – powstanie Orlika. Sukces to także liczne inwestycje drogowe, na które mieszkańcy czekali od ponad 20 lat.

W okresie mojego urzędowania położono asfalt na ponad 4 tys. metrów dróg gminnych. Te inwestycje nie byłyby możliwe, gdyby nie dofinansowanie od MSWiA oraz wojewody małopolskiego w wysokości 140 tys. zł, a także od ZWM w wysokości ponad 50 tysięcy złotych, o które tak zabiegaliśmy. Mamy też oświetlenie uliczne, nowe chodniki. Nie zapomniałem również o niepełnosprawnych. Realizowaliśmy program „Uczeń na wsi”, w efekcie którego dostaliśmy ponad 57 tys. złotych. Otrzymaliśmy ponad 53 tys. zł na zakup samochodu dla niepełnosprawnych. Cieszy mnie też, że projekt „Rewaloryzacja zabytkowego układu przestrzennego centrum Lipnicy” został złożony. Jest szansa na prawie 2-milionową dotację. Aby uwiecznić dokonania Zespołu Raj wydałem płytę z ich utworami

ile funduszy zewnętrznych udało się Panu pozyskać dla gminy?

Starałem się zdobyć środki zewnętrzne z wszystkich możliwych źródeł. Efektem czego jest pozyskanie 1,5 mln zł.

A jak mieszkańcy ocenili Pana działalność?

Odbiór jest pozytywny, jeśli chodzi o moje dokonania w ciągu minionych dwóch, niestety, negatywnie oceniają zachowanie radnych.

Mieszkańcy są zgodni co do tego, że takiej sytuacji nie powinno być, ponieważ radni powinni się wznieść ponad podziałami, ponad swoje uprzedzenia. Jeśli już do takiej sytuacji doszło, to radni powinni się porozumieć w ciągu kilku dni. A to trwa już cztery miesiące.



Stroje, rekwizyty, gra aktorska, wszystko jest na wysokim poziomie

WOKÓŁ NAS

Kolorowe życie cyrku

► Elżbieta i Andrzej Słowikowie z Gnojnika od wielu lat trenują zwierzęta

Marek Białka

Prezentacje misiów jeżdżących na rowerach, pieski skaczące przez przeszkody, foki zonglujące piłkami i inne atrakcje z udziałem egzotycznych zwierząt. Do tego akrobacje sportowe na trapezie, drążku, czy pionowej linie. To nieodłączne elementy barwnego widowiska, jakie każdy pamięta z dzieciństwa, a może i lat późniejszych. Kiedyś, niemalże co roku, do Brzeska przyjeżdżał cyrk. Stałym „ładowiskiem” był dawny plac targowy zwierząt gospodarstwach, potocznie zwany „świńskim rynkiem”, albo targowicą. W pierwszych latach funkcjonowania gospodarki rynkowej cyrkowe grupy zaczęły się osiedlać na pastwiskach Akademii Rolniczej w Brzesku, obok dzisiejszej obwodnicy. Obecnie na miejscu bazowym cyrkowego namiotu stoi centrum handlowe. W ostatnich latach, cyrkowy parkur przyjeżdża do piwnego grodu na osiedle Jagiełły i tam wystawia kolorowy namiot.

– W latach 90. dawaliśmy ponad dwieście występów rocznie – mówi Andrzej Słowik, dyrektor cyrku Safari, który wielokrotnie rozbijał namiot w Brzesku. – Do 1989 roku istniało w Polsce dwaście grup cyrkowych, działających w ramach Zjednoczonego Przedsiębiorstwa Rozrywkowego. Część z nich nie przetrwała funkcjonowania w realiach wolnorynkowych i bezpowrotnie zakończyła działalność. Nowa rzeczywistość, jaka zaczęła się kreować po transformacji ustrojowej, powodowała, że – posiadające dotychczas państwowy status – przedsiębiorstwa rozrywkowe, stawały się nierentowne, a publiczne dotacje powoli się kończyły. Zanikający fundusz socjalny w zakładach pracy, dodatkowo zmniejszał popyt na tego typu dobra.



Państwo Słowikowie na swoją bazę wybrali Gnojnik, ponieważ urzekły ich malownicze tereny oraz duża swoboda dla zwierząt

– Tylko nieliczna grupa podjęła ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek – mówi Elżbieta Słowik, która wraz z mężem postanowiła założyć prywatny cyrk w zmieniających się realiach rynkowych. Pan Andrzej wraz z małżonką przez jedenaście lat pracowali w jednym z krajów skandynawskich. Tam nauczyli się cyrkowego rzemiosła, które w połączeniu z fascynacją i miłością do zwierząt dało początek do założenia własnego biznesu rozrywkowego.

– Po prostu, postanowiłem wziąć „interes w swoje ręce” – mówi krótko. W 1993 rok, założyłem cyrk Pieniny. Wiem na pewno, że nie mógłbym dzisiaj robić czegoś innego. Lubię pracę, jaką wykonuję. To jest całe moje życie – podkreśla cyrko-owiec z Gnojnika, który po-

nad 25 lat spędził na arenie. Andrzej Słowik z zawodu jest trenerem zwierząt cyrkowych. Pochodzi ze Szczawnicy. Cała rodzina z wielką pasją angażuje się w organizację i sprawne funkcjonowanie rozrywkowego biznesu. Syn Daniel jest menedżerem firmy, a 16-letni Szymon jest najmłodszym trenerem w Polsce.

– To firma rodzinna – mówi z uśmiechem pani Elżbieta, żona dyrektora cyrku.

W 2003 roku Słowikowie kupili ziemię na obrzeżach Gnojnika i zaczęli budować bazę dla swojej cyrkowej „floty”.

– Gdy jechałem pod górę drogą do Nowego Sącza, urzekły mnie tereny leżące po prawej stronie szosy. Z dała od zgiełku, ulicznego hałasu, w pobliżu naturalny drzewostan, spory kawałek pastwiska

dla zwierząt – przede wszystkim – górzyste ukształtowanie terenu, które w tej okolicy należy do rzadkości. To wszystko tworzyło jedną zwartą całość, jaka spełniała moje oczekiwania – wylicza powody, jakimi kierował się przy wyborze lokalizacji swojej bazy.

Słowikowie prezentują swój program artystyczny w całej Polsce. Od 2005 roku występują pod szyldem Safari. Pod kopułą ich cyrku występowali artyści z Rosji, Łotwy, Węgier, Norwegii oraz Polski.

Prezentują ciekawe pokazy tresury zwierząt, fakirów, lino-skoczków, a także wszelkiego rodzaju akrobacje. Jako jedni z nielicznych, mają własną orkiestrę. Oczywiście nie brakuje również komika, czyli klauna. W okresie świątecznym, prezentują swoje zwierzęta w żywej szopce betlejemskiej.

– Szymon prowadzi tresurę wielbłądów. Ja zajmuję się tresurą koni oraz kucyków – opowiada cyrko-owiec.

Powszechnie wiadomo, że takie życie związane jest ze stałym przemieszczaniem się, stąd też Słowikowie są rzadkimi bywalcami w swoim domu.

– Wyjeżdżamy na ogół z początkiem marca, a wracamy w listopadzie. Tak wygląda cyrkowe życie – mówi z uśmiechem Elżbieta Słowik, która zajmuje się administracją. Wszystko zależy jednak od warunków pogodowych, które czasami zmieniają kalendarz naszych występów – dodaje żona dyrektora.

Zazwyczaj widowisko cyrkowe prezentowane jest zaledwie jeden raz w tym samym miejscu. A zatem cała baza logistyczna musi wędrować „od

miasta do miasta”. Do tego konieczne jest każdorazowe rozbijanie namiotu, co zdecydowanie jest najbardziej czasochłonne.

– Do rozłożenia namiotu potrzebujemy dziesięciu osób. Przy dobrej organizacji pracy trwa to około pięciu godzin – mówi Daniel Słowik, menedżer cyrku i szef logistyki. Złożenie idzie znacznie szybciej i zajmuje mniej czasu, bo tylko dwie godziny – dodaje.

Prowadzenie każdego biznesu związane jest z ponoszeniem pewnego ryzyka. W 2007 roku Lubelszczyznę nawiedziła ogromna wichura, połączona z trąbą powietrzną. Żywiol nie ograniczał nikogo. Napotkane po drodze drzewa wyrwały z korzeniami. W tym czasie odbywał się właśnie pokaz cyrku Safari.

– Nie chcę wracać do tamtych chwil. To był po prostu koszmar – urywa rozmowę Andrzej Słowik. W ciągu kilku minut straciliśmy niemalże dorobek całego swojego życia – dodaje ze smutkiem.

Słowikowie są wielkimi społecznikami. Trzykrotnie wystawili w ogrodzie plebańskim widowisko cyrkowe, z którego całkowity dochód przeznaczili na budowę nowego kościoła w Gnojniku.

– To piękny i szlachetny gest, jaki zrobili dla naszej parafii. Dzięki temu konto budowy zostało zasilone o kilkanaście tysięcy złotych, a dzieciom sprawiło wiele radości – mówi ksiądz Marian Zapiór.

Po rocznej przerwie, w nadchodzącym sezonie cyrk Safari planuje kolejny wyjazd w trasę objazdową po kraju.

– Mamy nowy repertuar na bardzo wysokim poziomie – zapewnia Elżbieta Słowik. – Chcielibyśmy rozpocząć swoje tournée od występu w Gnojniku, z którego oczywiście całkowity dochód przeznaczymy na dalsze potrzeby nowego kościoła – podkreśla.

FOT. MAREK BIAŁKA

Już 26 stycznia czwarty film z serii na VCD

OBLICZA WŁADZY II WOJNA ŚWIATOWA

Cena z gazetą 5,99

FRANKLIN ROOSEVELT

POLSKA THE 800 TIMES GAZETA Krakowska

We wtorek 27 stycznia

POLSKA THE 800 TIMES

Bałwanek Bouli część 2: „Lalka”



Bałwanek Bouli zaprasza do magicznego lodowego świata! Niech Twoje dziecko przeżyje moc niesamowitych przygód ze śnieżnym bohaterem i jego przyjaciółmi z Krainy Bałwaneków!

Cena z gazetą 4,99

POLSKA THE 800 TIMES GAZETA Krakowska

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

WOKÓŁ NAS

Od najmłodszych lat

► Uczniowie SP nr 2 uczą się udzielać pierwszej pomocy



Najmłodzi wychowankowie bocheńskiej „dwójki” sprawnie obsługiwali fantomy od WOŚP

Małgorzata Więcek-Cebula

Najpierw były zajęcia w klasach, pogadanki z nauczycielami i zabawy, podczas których najmłodszy uczyli się zasad udzielania pierwszej pomocy. Wychowawcy tłumaczyli, dlaczego należy przestrzegać bezpieczeństwa, gdy się pomaga, jak sprawdzić przytomność, oddech czy też w jaki sposób położyć chorego w pozycji bocznej. Podsumowaniem cyklu były zajęcia praktyczne. Poprowadziła je Marta Gawęda, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Bochni, jedna z uczestniczek kursu przygotowanego przez wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Akcją zostało objętych ponad dwieście pięćdziesiąt uczniów najmłodszych klas bocheńskiej „dwójki”.

– Robimy to przede wszystkim po to, by oswoić dzieci z zasadami towarzyszącymi udzielaniu pierwszej pomocy. Wiadomo, że dzieci są jeszcze małe,

może tych czynności nie potrafią jeszcze wykonać prawidłowo, ale poznają zasady postępowania niezbędne w sytuacji, gdzie jest osoba nieprzytomna, potrzebująca pomocy. Jestem przekonana, że jeżeli te ćwiczenia będą co roku w szkole prowadzone i utrwalane – to te maluchy jako dorośli z udzieleniem pomocy nie będą mieć żadnego problemu – mówi Marta Gawęda ze SP nr 2 w Bochni.

Maluchy były zachwycone zajęciami, z uwagą obserwowały nauczycielkę, która objaśniała podstawowe zasady.

Młodzi ludzie przyznali zgodnie, że udzielenie pierwszej pomocy jest bardzo odpowiedzialne, wymaga też doskonałego przygotowania.

– To na pewno nie jest prosta sprawa – przekonuje Dominik Matras, uczeń trzeciej klasy SP nr 2 w Bochni – Patrzymy z uwagą, jeszcze kilka takich spotkań i na pewno sobie poradzę – mówi chłopiec.

Nauczyciele z bocheńskiej „dwójki” zapewniają, że o zasadach przedstawionych podczas

pierwszych spotkań nie pozwołą maluchom zapomnieć.

– Będziemy przypominać, ćwiczyć, prowadzić zajęcia, także w starszych klasach – obiecuje Marta Gawęda.

W szkole pozostały bowiem wszystkie materiały, które placówka otrzymała od WOŚP w ramach akcji „Ratujemy i uczymy ratować”. To nie tylko pięć fantomów, ale także podręczniki do nauki udzielania pierwszej pomocy oraz tablice instruktażowe.

Pomysłem bocheńskiej szkoły, która bardzo poważnie potraktowała realizację programu, zachwyceni są rodzice.

– To świetna inicjatywa, bardzo dobry pomysł. Cieszę się, że dzieci od najmłodszych lat uczą się, jak pomagać innym. Jestem przekonana, że po kilku takich spotkaniach nawet najbardziej oporni będą umieli pomóc w razie potrzeby – przekonuje Magdalena Ptaszyńska z Bochni.

Inicjatorzy akcji zapewniają, że tego typu umiejętności, systematycznie utrwalane, będą procenować. A z młodych ludzi

wyrosną dorośli, którzy doskonale będą potrafili sobie poradzić w najbardziej nieprzewidywalnych sytuacjach.

Sprawdzianem dla nieco starszych, czyli uczniów szkół ponadgimnazjalnych, są zawody organizowane przez Polski Czerwony Krzyż. W ubiegłym roku w ramach mistrzostw przygotowano kilka konkretnych scenek. W każdym przypadku liczyły się sekundy i właściwe decyzje.

Jedną ze scen zorganizowano w parku. Młoda dziewczyna została tam napadnięta. Oprawca chciał jej wyrwać torebkę. Świadkiem zdarzenia był przypadkowy przechodzień, który pospieszył z pomocą bezbronnej kobiecie. Doszło do szamotaniny, w wyniku której kobieta upadła tak niefortunnie, że uderzyła głową o kamień. Mężczyzna został natomiast pchnięty przez napastnika nożem w brzuch... Z udzieleniem właściwej pomocy bez problemu poradzi sobie wszyscy uczestnicy Rejonowych Mistrzostw Pierwszej Pomocy Polskiego Czerwonego Krzyża. W zawodach wzięło udział pięć reprezentacji szkół ponadgimnazjalnych z regionu.

Zespół Szkół nr 3 w Bochni okazał się jednak najlepszy. Młodzi ludzie z tej szkoły najszybciej poradzi sobie z udzieleniem pierwszej pomocy. Kolejne lokaty wywalczyli reprezentanci: Zespołu Szkół nr 1 w Bochni i Zespołu Szkół nr 2 w Bochni. W zawodach wzięło udział kilkudziesięciu młodych ludzi.

– To więcej niż rok temu, bardzo nas to cieszy, bowiem dowodzi, że młodzi ludzie chcą i potrafią pomagać – mówi Zofia Kuśnierz z Zarządu Rejonowego PCK w Bochni, organizatorka zawodów.

Zespół Szkół nr 3 w Bochni reprezentował Bocheńszczyznę podczas Wojewódzkich Mistrzostwach Pierwszej Pomocy PCK w Krakowie.

Nasza fotointerwencja



Jedno z najbardziej kłopotliwych rozlewisk w Bochni (na zdjęciu) znajduje się obok hali Gazaris

Kanalizacja niesprawnna – pieniądze zostały wyrzucone w błoto

BOCHNIA. Mimo wielu interwencji mieszkańców Bochni, które stały się między innymi inspiracją krytycznych materiałów na naszych łamach, nic się nie zmienia w sprawie udroźnienia odwodnienia ulic w centrum miasta.

Tym palącym w okresie roztopów problemem zainteresowano burmistrza miasta – Bogdana Kosturkiewicza, który niejednemu raz obiecywał poprawę stanu bocheńskich ulic i chodników oraz usunięcie najbardziej dokuczliwych dla mieszkańców miasta usterek.

Spore rozlewiska wody spotkać można w wielu miejscach np. przy wejściu do handlowej hali Gazaris oraz jej zewnętrznej, zadaszonej części stoisk z płodami rolnymi. Rozlewiska są szczególnie uciążliwe po opadach deszczu lub śnieżnych roztopach.

Przejeżdżające pojazdy rozpryskują brudną wodę, która trafia także na przechodzących chodnikami ludzi. Woda stoi także w różnych miejscach przed halą u zbiegu

kilku ruchliwych śródmiejskich ulic.

Bocheński Urząd Miasta zlecał spory zakres robót specjalistycznym firmom z Warszawy i Śląska, które zapewniały, że potrafią zapewnić radykalną poprawę funkcjonowania kanalizacji w centrum miasta.

Na ten cel wydatkowano spore kwoty. Niestety, pieniądze najwyraźniej zostały utopione w błocie. Jak można się przekonać, nie poprawiło to krytykowanej przez mieszkańców, kłopotliwej sytuacji w licznych punktach miasta.

Niesprawnne są na niektórych ulicach ściekowe kratki kanalizacyjne. Sprawę znają pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Ci doświadczeni fachowcy na pewno byliby w stanie – po zleceniu przez Urząd Miasta – wykonać roboty taniej i szybko udroźnić niesprawnne urządzenia ściekowe. Tymczasem spore pieniądze, jak wszystko na to wskazuje, zostały dosłownie wyrzucone w błoto.
Jan SALAMON

Już w czwartek, 29 stycznia, kultowa kolekcja na VCD!

POLSKA THE TIMES

BRONISŁAW CIEŚLAK jako polski James Bond – niezapomniany porucznik Borewicz w megaseriale:

1. film:
„Major opóźnia akcję”
07 ZGŁOŚ SIĘ

Cena z gazetą
5,99

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

WARTO WIEDZIEĆ

Dla dzieci

Koncert i prezenty

ŁAPANÓW. Piękny świąteczno-noworoczny koncert w Hospicjum św. Łazarza w Krakowie Nowej Hucie dała młodzież działająca przy Domu Kultury w Łapanowie. Młodzi artyści z kabaretu Zez i zespołu wokalnego Astravox przygotowali specjalny program dla dzieci z tamtejszego ośrodka opieki paliatywnej. – Słuchając kolęd i piosenek dzieciaki poczuły świąteczną atmosferę, a na skeczach kabaretu ZEZ uśmiechały się bez troski – wspomina Piotr Musiał, dyrektorem Centrum Kultury Gminy Łapanów.

Podczas tej wyjątkowej imprezy nie brakło zabawy z wodzirejem i prezentów. Mariusz Drożdż kierownik DK w Łapanowie, wspólnie z młodzieżą i Piotrem Musiałem podarowali maluchom słodycze. To nie pierwsza akcja charytatywna, w którą angażuje się młodzież działająca przy DK. – Po akcji na rzecz osób niepełnosprawnych wspólnie z Fundacją „Mimo wszystko”, prowadzoną przez Annę Dymną, po dwóch występach w tarnowskim więzieniu i występie dla dzieciaków w Hospicjum św. Łazarza, po sześciu latach aktywnego uczestnictwa w wolontariacie na rzecz WOŚP, młodzież czeka na kolejne wyzwania – zapewnia Piotr Musiał. (maw)

Uczą historii miasta

► Czwartkowe Spotkania Muzealne w Bochni

Małgorzata Więcek-Cebula

Jan Matejko – artysta, mecenas, a także kolekcjoner. Związany z ziemią bocheńską mistrz był bohaterem pierwszego spotkania inauguracyjnego XXVII edycję Czwartkowych Spotkań Muzealnych w Bochni. Sylwetkę artysty, a także jego pasje przedstawiła Marta Kłak-Ambrożkiewicz z Domu Jana Matejki w Krakowie. Wśród przygotowanych na ten rok prelekcji Czwartkowych Spotkań Muzealnych nie brakuje ciekawych tematów.

– Dzięki tym spotkaniom wzrosła, nie tylko w środowisku bocheńskim, znajomość dziejów tego interesującego regionu, jego charakterystycznych cech kulturowych i zjawisk współczesnych mających swe źródło w przeszłości. Dziś, po XXVI edycjach i ponad 260 „czwartkach muzealnych”, można powiedzieć, że trwale wpisały się one w życie kulturalne Bochni – zapewnia Jan Flaszka, dyrektor muzeum, organizator spotkań.

Kolejne spotkanie z cyklu zaplanowano na 26 lutego. Jan Flaszka opowie wówczas „Jak wśród bochnian kształto-



Wszystkie spotkania organizowane w bocheńskim muzeum cieszą się sporym zainteresowaniem

wała się świadomość własnej historii?” 19 marca z kolei Marek Skubisz (Muzeum Żup Krakowskich) wygłosi prelekcję „Z dziejów powroźnictwa w dawnej Bochni”. Kolejny wykład „Historia mojej Rdzawy” zaplanowano na 30 kwietnia. Spotkanie poprowadzi Elżbieta Misiak. 7 maja Paweł Krokosz zdradzi uczestnikom spotkania „Tajemnice Łemkowszczyzny polskiej i słowackiej”. Janina Kęsek zaprasza 18 czerwca

na opowieść o „Pamiętnikach bocheńskich – subiektywnym, lecz nieocenionym źródle informacji o dawnej Bochni”. 17 września Ryszard Rybka (Damienice) opowie o „Znaczeniu garnizonu bocheńskiego w okresie II Rzeczypospolitej i jego wkładzie w obronę państwa we wrześniu 1939 roku”. Jadwiga Migdał (Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie) spotka się z mieszkańcami Bochni 22 października –

tematem prelekcji będą „Znaki wiary i pamięci. Kapliczki, figury i krzyże przydrożne”. Na 19 listopada zaplanowano spotkanie z Cecylią Kutą (IPN w Krakowie), która będzie mówiła na temat organizacji katolików świeckich w Polsce doby poststalinowskiej. 3 grudnia, Józef Charkot zaprasza na wykład „Wiek pary w kopalni bocheńskiej” Będzie to ostatnie spotkanie zamykające cykl w roku 2009.

Ważne telefony

Policja	997
Straż pożarna	998
Pogotowie ratunkowe	999
Z komórk	112

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Bochni

ul. Krakowska 31
Ordynator: lek. med. Jarosław Gucwa
Telefony:
● Centrala telefoniczna: 014 6153400
● Gabinet ordynatora – wew. 250
● Gabinet oddziałowej – wew. 303
● SOR internistyczny – wew. 302
● SOR chirurgiczny – wew. 262

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Brzesku

ul. Kościuszki 68
● Centrala tel. 014 66 21 000
● E-mail: szpital@spzoz-brzesko.pl

Policja Bochnia,

ul. Krakowska 39.
Oficer dyżurny 014 615 22 22.
Sekretariat – 014 615 22 07
● Brzeskoul. Szczepanowska 53tel. 014 662 62 22, 014 662 63 00
fax 014 662 62 44

Straż Miejska

Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 2
● Telefon alarmowy 986
● 014 611 84 05

Zapraszamy

● **Spotkanie.** We wtorek o godzinie 18 Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni zaprasza na spotkanie autorskie połączone z promocją książki Zbigniewa Siudaka „Powstań Polsko! Skrusz kajdany. Z dziejów bocheńskiej konspiracji niepodległościowej 1939-1945”. Zbigniew Siudak, pseudonim „Spec” był żołnierzem ZWZ, AK, NIE, WIN. W 1939 r. uczył się w Gimnazjum im. Króla Kazimierza w Bochni. W czasie wojny uczęszczał na tajne komplety i szkolenia wojskowe. Uczestniczył w wielu akcjach sabotażowo-dywersyjnych. W grudniu 1945 roku aresztowany za działalność niepodległościową w NIE i WIN. Więziony w Bochni, Krakowie i Rawiczu został amnestionowany w marcu 1947 r. Maturę zdał w lipcu 1947 r. w Liceum im. Króla Kazimierza Wlk. w Bochni. Ukończył studia na Wydziale Architektury w Krakowie, zdobywając tytuł magister inżynier architekt. Wieloletni działacz społeczny. Należy do PTTK (honorowy członek), PZN, PZP, WOPR, SARP. Jest przewodnikiem terenowym, instruktorem m.in. krajoznawstwa, narciarskim PZN, ratownictwa wodnego WOPR. Pełni także funkcję prezesa Zarządu Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Bochni. Spotkanie zaplanowano w sali klubu biblioteki. (maw)

W tym roku obchody

120 lat strażaków z Uścia

Ochotnicza Straż Pożarna z Uścia Solnego będzie obchodziła jubileusz 120-lecia. W Brzeskiem jest tylko kilka starszych jednostek, a w gminie Szczurowa jedna – OSP Niedzieliska. O jeden rok. OSP Uście, obok Szczurowej i Zaborowia, jest największa w gminie. Liczy ponad 50 druhów. Połowa to młodzież, więc płynność organizacyjna jest zapewniona.

Założycielem Straży Ogniowej w Uściu Solnym był Władysław Siemieński, sekretarz wydziału Rady Powiatu w Bochni (bo pograniczne Uście Solne przechodziło często z powiatu brzeskiego do bocheńskiego i na odwrót). Obecnie należy administracyjnie do powiatu brzeskiego, a do ZOZ-u w Bochni. Wyposażenie straży w początkach stanowiła 1000-litrowa beczka na podwoziu wozu konnego i ręczna sikawka zasilana z tejże beczki. Pierwszym samochodem był otrzymany z demobilu w 1958 r. dodge. Obecnie jednostka dysponuje starem 200 GBM, lżejszym starem 200 W i trzema motopompami M-800.

W przekazach historycznych zapisano udział strażaków z Uścia w wielkim pożarze w 1898 r., który pochłonął 18 zabudowań, oraz kolejnym wielkim pożarze w latach 60., kiedy spaliła się niemal cała miejscowość Zatoka. Strażacy

bronili też ludność przed wielkimi powodziąmi w latach 1934, 1972, 1997 i 2001.

Mieszkańcy Uścia dumni są ze strażaków i tradycji, jaką z sobą noszą. M.in. z faktu, że w 1914 r. 28 z nich wstąpiło do Legionów. Ważnym elementem tej tradycji jest założona w 1927 r. orkiestra dęta. Nie jest to orkiestra strażacka tylko wiejska, ale ze strażą ściśle współpracuje, a wielu jej członków nosi strażackie mundury nie tylko podczas uroczystych występów. Orkiestra występuje też poza granicami gminy, grała w Krakowie Łagiewnikach, na Wawelu, w Częstochowie. Niemal od początku związana jest z nią ciekawa tradycja lokalna. Przez cały maj po nabożeństwie orkiestra z kościelnej wieży gra majówkę. Kapelmistrz Kazimierz Różański gra już z wieży prawie 30 lat. Natomiast nową tradycję zapoczątkowali strażacy niedawno.

– Odpowiadając na zapotrzebowanie społeczne – mówi komendant Jan Misiorowski zorganizowaliśmy akcję krwiodawstwa. Inicjatywa została bardzo dobrze przyjęta przez mieszkańców. Udział w niej wzięli zarówno miejscowi księżdz, jak i lekarz, a krew chętnie oddawali nawet 60-latkowie. Zebrano 30 jednostek krwi. Ostatnia taka akcja odbyła się w listopadzie. Jerzy GAWROŃSKI

0227644/00

gratka nie lada

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z

POLSKA THE TIMES

GAZETA Krakowska

0-800

gratka

472852

Drobne ogłoszenie przez darmowy telefon Rachunek za drobne darmową pocztą

Czekamy przy słuchawce: Pn-Pt 8⁰⁰-20⁰⁰, Sob 10⁰⁰-20⁰⁰, Niedz 10⁰⁰-18⁰⁰

RELAKS



Jan Miodek Rzecz o języku

Oto fragment książki Tadeusza Konwickiego „Wiatr i pył”: „Skąd się wziął Gombrowicz nad Wisłą? Jak to się stało, że w tym przasnym, ziemniaczano-żytnym kraju pojawił się taki wyrodek? Dlaczego w tej gęździe bogoojczyźnianej pośrodku Europy odezwał się nagle głos jakby z innej planety?”. A wielu czytelników pyta: cóż to jest owa gęźdba, nieobecna już we współczesnych słownikach?

To staropolska „gra, muzyka”. Z dawnych tekstów wyczytać można: „Wszystki gęźdzy głosów wyborych” (Biblia królowej Zofii z 1455 r.), „Śpiewanie i gęźdzy rozmaite słyszała” (Żywot Pana Jezusa Krysta Baltazara Opeca z 1522 r.). Gęźdba była też określeniem instrumentów muzycznych: „Na wierzbach zawiesiliśmy gęźdbę naszą” (Żołtarz Wróbla z 1539 r.), „Stali uczeni, dzierżąc gęźdbę” (Biblia królowej Zofii).

W powszechnym obiegu były i takie formy, jak gęździebny, gęździecki, gęźdcowy – „muzyczny”, gęździec – „grajek, muzyk, lutnista, cytrzysta, śpiewak, poeta”, gęźdzenie – „granie”. A wszystkie one wywodzą się z podstawy słowotwórczej – cza-

sownika gąść (ja gęde) o znaczeniu „grać, muzykować”: „Gęździe albo śpiewajcie” (Psałterz florjański z XIV/XV w.), „Gęździe gospodnu w geśli” (Psałterz puławski z końca XV w.), „Jeli gąść” (Biblia królowej Zofii), „Na lutni gęda” (z tłum. Erazma z Rotterdamu z 1542 r.), „Apollo gądl na lutni” (Marcin Bielski 1495–1575), „Gędących na cytrach” (Biblia Leopolda z 1561 r.).

leksykony XIX-wieczne rejestrują jeszcze liczną gromadę słów tego pola znaczeniowego: gędzenie, gędziec, gędziebny, gędcowy, gędziecki, gędziec, gądek, gęźdba, gęździarski, gęździarz, ale uznają już je za wyrazy staropolskie.

Warto wiedzieć, że naszej dawnej gęździe – „muzyce, gra-

niu” – odpowiadają takie innośłowiańskie postacie, jak np. górnołużycka hudźba, czeska i słowacka hudba (żywa w tych językach do dziś!), ukraińska hud'ba, rosyjska gud'ba czy słoweńska godba.

Wyparta we współczesnej polszczyźnie przez muzykę (łac. musica – z gr. mousike, od mousa – z niej też wywodzi się muza), przywoływana bywa w celach stylistycznych, jak uczynił to Tadeusz Konwicki, a wraz z innymi pokrewnymi znaczeniowo derywatami pochodzącymi od gąść, gądać, gędziec – „grać, muzykować” – na zasadzie skamielin leksykalnych obecna jest w wielu nazwiskach, takich np. jak: Gąda, Gądak, Gądał, Gądek, Gądecki, Gądera, Gądnik, Gądor, Gądro, Gądura, Gądyła, Gądyra, Gądziak, Gądzier, Gądzik, Gądzior, Gądka, Gądkiewicz, Gądków, Gądasz, Gądek, Gądorek, Gądura, Gądwa, Gędziński, Gędzior.

Ponieważ samogłoski nosowe „ą”, „ę” przed „d”, „dz” wymawiane są jak „on”, „en”, „oń”, „eń”, bardzo często przywołane wyżej nazwiska występują w wariantywnych zapisach Gonda, Gondak, Gondal, Gondek, Gondecki, Gondera itd.

”
Staropolska
gęźdba to
współczesna
gra, muzyka
”

Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6	7			
				8					
9				10					4
11			12						
							1		
13	14				15	16			
	3			17	18				
19		20				21	22		
23					24				7
		2							
25					26				

- Poziomo:**
1) nieskrępowanie
5) sprawność fizyczna
9) dostojnik z dawnej Japonii
10) kolos pod balkonem
11) piorun
12) trzeci przypadek
13) wpada w nie zwierzyzna
15) w pałacu
19) realia
21) 1440 minut
23) wśród wędlin
24) złota na drzewie
25) opowiadanie Prusa
26) kulturystka
- Pionowo:**
2) wschodni dostojnik
3) Niechcic z literatury
4) rodzaj naczynia
6) wyszedł z formy
7) ze spinką
8) płyta lodowiska
14) wynik z oczami
16) edycja
17) złoty na szyi mistrza
18) wymówka
20) eskimoski kajak
22) sklepik z ciuchami

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Sudoku

W każdym rzędzie, w każdej kolumnie, w każdym małym kwadracie powinno znaleźć się 9 różnych cyfr od 1 do 9.

		2	1	4	7	3		5
		7			9	4		
		3			8		6	
		4						8
5	8		7	2		1		
				3	5			
	3					9		2
	2	9			3		1	
	4			9				7

		9			2			
7				4	6		5	9
		8				7	2	
	4		9			2		1
2					3	9		
			7				3	6
6	4				7			
8	7	5	1			3		
5	3			9		1		

Horoskop

BARAN
21.03–20.04
Zastanawiasz się, czy to już ten wyteśniony, jedyny? Patrzę w gwiazdy i odpowiadam: TO NIE TEN! Za tym właściwym rozejrzyj się, gdy spłyną lody, bo to będzie ktoś z wodnego znaku.

BYK
21.04–21.05
Zwolnij nieco tempo i pofolguj współpracownikom. W zaślepieniu NIE LEĆ do gwiazd, bo spadniesz jak lkar. Choć one ofiarowują ci rok jak marzenie, to niekiedy trzeba też „mierzyć zamiar podług sił”. Więcej rozważ!

BLIŹNIĘTA
22.05–20.06
Tak się rozsmakowałeś, samotny Bliźniaku, w miłosnych łowach i skakaniu z kwiatka na kwiatek, że teraz za nic w życiu nie przyznasz, że to coś WIĘCEJ NIŻ FLIRT. Wstydz się!

RAK
21.06–22.07
No widzisz, Raczku aktywniaczku, jak chcesz, to potrafisz! Twoje STARANIA nie wróżą jeszcze oszałamiających sukcesów, ale pozwolą przecześć gorsze chwile. A tych z każdym dniem będzie coraz mniej.

LEW
23.07–22.08
Wbrew swej naturze postaw Lwie na systematyczność i pracę u podstaw. Wiem, to cię ODSZCZĘCZA, ale musisz. Z tych generalnych porządków wynikną jasne perspektywy.

PANNA
23.08–22.09
To będzie tydzień niespodzianek – miłych dla ciała i duszy, mniej radosnych dla portfela. Najpierw będzie ci trudno pogodzić się z uszczerbkiem, ale suma sumarum wyjdiesz NA SWOJE i poczujesz satysfakcję.

WAGA
23.09–23.10
Nie namawiam, byś składała grosz do grosza, ale rozrzutność, jaką prezentujesz, wróży KŁOPOTY. Jedynie inwestycje, na jakie możesz sobie bezkarnie pozwolić, to inwestycje w intelekt.

SKORPION
24.10–21.11
Układ, w który się zaplątałeś, Skorpionku, jest nie do zniesienia. W dodatku nie rokuje poprawy. MOŻESZ to zmienić łatwiej, niż przypuszczasz. Nie rozpatruj, co z tego wyniknie, tylko otwórz notes z telefonami. Dzwoni!

STRZELEC
22.11–21.12
W pracy nerwowo? Pokaż szefom, że jesteś w firmie po prostu niezastąpiony. Jeżeli raz i drugi się o tym przekonają, PRZYJDZIE CZAS na spokojną jazdę na opinii. Do kolejnego kryzysu.

KOZIOROŻEC
22.12–19.01
Po ostatnich doświadczeniach słowa „debet”, „strata”, „dług” przyprawiają cię o gęsią skórę. Jednak na horyzoncie pojawi się ktoś, z kim lepiej będzie stracić, niż z innymi zyskać. Rozejrzyj się, bądź DEMONEM WDZIĘKU!

WODNIK
20.01–18.02
Fakt, że nie masz teraz najlepszej passy w miłości, nie oznacza, że jesteś skazany na flirt z telewizorem. WYJDŹ do ludzi. Lepsze piwo z przyjaciółmi niż marzenie z pilotem w rękę o Keirze Knightley.

RYBY
19.02–20.03
Zwolnij tempo, odpocznij (może jakiś krótki urlopik?) i przypomnij sobie, że poza firmą też jest życie, w dodatku dużo bardziej pociągające. Mocno je zaniedbałaś! PRZYWRÓC w swoim świecie zdrową równowagę.

Z przymrużeniem oka

	1		2		3		4		5
6							1		
			7	8					
9							3		
			4					5	
			10				11		12
	13	14				15			
16				8					
						17			
18									
			2						
							19		
20									6
			7						

- W tej krzyżówce „zgrała” byłaby określona jako „złowieszca gromada”.
- Poziomo:**
2) blat barmana
6) to, co panna mogła dać (nic dobrego)
7) dominujący, wpływowy – zwykle finansowy
9) wieloosobowy kryzysowy
10) śmaja
13) a to drań
15) kto... nie błądzi
16) przed puszczaniem gotów do wysokich lotów
17) występuje gdy wylewa
18) przepowiednia naukowa
19) Piotrkowska i okolice
20) ludzka konstrukcja nośna
- Pionowo:**
1) wódka płonęła
2) gazetowa grządką
3) latająca mysz
4) ohyda budzi
5) 100, 100, 100
8) jeśli chmury, to gwałtowna, rzęsiasta ulewa
11) „trzy cła” zamienione w jedną kwotę
12) wodospad z wodospadzików
14) miasto, w którym wyrósł Świerk i w które wkręcił się Świder
16) homo homini... czyli ludzka wataha

Litery w ponumerowanych polach utworzą rozwiązanie.

Rozwiązania zadań sprzed tygodnia

Krzyżówka z hasłem

Hasło: Klarnet

J	S	O	O	Ó	S	M	A	K			
E	S	K	A	P	A	D	A	P	N		
M	I	I	J	D	E	N	K	O			
E	M	B	L	E	M	A	T	D	I		
N	A	K	Z	R	Z	Y	N	E	K		
H	B	U	D	D	A	T	T				
K	I	M	O	N	O	M	R	O	Ż	E	K
S	G	T	O	P	Ó	R	R				
S	T	R	U	M	Y	K	Ż	A	O		
O	S	K	O	R	D	O	N	E	K		
B	R	Y	Ł	A	R	Ż	I	T			
I	A	R	E	N	K	L	O	D	A		
P	A	D	W	A	K	A	Ł	N			

Z przymrużeniem oka

Hasło: satysfakcja

L	S	F	O	L	D	E	R	
C	E	N	T	A	U	R	Ż	E
J	A	Z	G	R	A	J	A	
S	E	K	W	O	J	A	K	G
A	O	W	A	N	D	A	L	E
M	N	I	I	R	N			
O	D	S	I	E	C	Z	T	T
C	E	C	Y	M	B	A	Ł	Y
H	E	R	S	Z	T	R	U	
Ó	W	K	A	P	U	S	T	A
D	R	A	M	A	T	K	Y	

Sudoku

8	5	1	7	4	3	6	2	9
2	7	4	9	8	6	3	5	1
9	3	6	5	2	1	7	8	4
3	4	8	6	1	2	9	7	5
5	2	9	3	7	4	1	6	8
1	6	7	8	5	9	2	4	3
4	9	2	1	6	8	5	3	7
7	8	3	2	9	5	4	1	6
6	1	5	4	3	7	8	9	2
8	3	2	4	7	6	9	5	1
4	1	9	3	2	5	7	8	6
7	6	5	1	8	9	4	3	2
9	2	4	6	1	3	5	7	8
3	7	1	9	5	8	2	6	4
6	5	8	2	4	7	3	1	9
2	4	6	5	3	1	8	9	7
1	8	3	7	9	2	6	4	5
5	9	7	8	6	4	1	2	3

PORADNIK

Zanim wyruszysz w góry

To już ostatni moment, aby kupić lub wypożyczyć sprzęt narciarski przed wyjazdem. Jednak na 50-procentowe obniżki cen trzeba poczekać do marca

Zbigniew Próchniak
Magdalena A. Olezak
Maria Lis

W tym roku polskie góry przeżywają renesans. Cena euro odstrasza od wyjazdów za granicę. W Zakopanem trudno znaleźć wolne kwatery. Podobnie jest w innych miejscowościach, mimo że liczba dostępnych pokoi była większa niż w poprzednich latach. Z powodu kryzysu przyjedzie do nas znacznie mniej turystów z Niemiec czy Ukrainy. Jeśli nie masz zarezerwowanego pokoju, pozostaje ci cierpliwe wertowanie stron w internecie.

Noclegi w kraju

Jeśli planujesz wypoczynek w Tatrach, najlepiej zajrzeć na strony:

- www.i-zakopane.pl,
- www.tatry.net.

Warto też obejrzeć inne witryny. Znajdziesz tam oferty kwater z większości górskich miejscowości. Ciekawe propozycje dostępne są pod adresami:

- www.tvc.pl,
- www.kwaterygory.pl,
- www.wgorach.pl,
- www.pokoje.wgorach.pl,
- www.nasze-gory.pl,
- www.noclegownia.pl,
- www.goscina.pl.

Brakuje ci czasu na samodzielne poszukiwania? Możesz zlecić tę czynność konsultantom portalu

● www.pewnynocleg.pl.
Wystarczy zadzwonić i wypełnić krótki formularz, a obsługujący zajmie się poszukiwaniem wolnego pokoju. Ceny w prywatnych kwaterach zaczynają się już od 30 zł za dobę.

... i za granicą

Jeśli mimo słabej złotówki zamierzasz ruszyć na zagraniczne stoki, to pamiętaj – wciąż najpopularniejsze znajdują się we Włoszech, Austrii i na Słowacji.

Na upolowanie wycieczki last minute nie ma co liczyć, ale ceny są w tym roku dość przystępne. Organizatorzy rezerwowali kwatery jeszcze przed umocnieniem złotego. Tygodniowy koszt zakwaterowania w Austrii w pensjonacie wynosi ok. 850 zł,

a apartament dla czterech osób w Kaprun można już mieć za 1 tys. zł.

W tej chwili oferta jest już prawie wykupiona, ale doradcy z portalu ● www.travelplanet.pl postarają się dla nas wyszukać jeszcze atrakcyjnych propozycji.

Koszty dojazdu

Większość rodzin wybierze podróż samochodem, bo jest taniej i wygodniej. Wyliczyliśmy, że dojazd do Zakopanego z Poznania kosztuje ok. 190 zł; z Warszawy – ok. 160 zł (w jedną stronę). Jeśli zdecydujemy się na kolej PKP InterCity, to cena biletu z Warszawy wynosi 122,50 zł, a z Poznania 72,50 zł od osoby.

PKP InterCity proponuje nam 33 proc. zniżki w ramach tzw. biletu rodzinnego. Przysługuje on wówczas, jeśli podróżuje z nami co najmniej jedno dziecko poniżej 16 lat. Na przykład małżeństwo z dzieckiem zapłaci za bilet w jedną stronę z Warszawy do Zakopanego ok. 250 zł.

Do Zakopanego można też dojechać autobusem. Na pekaś z Warszawy do stolicy Tatr przyjdzie wydać 70 zł za osobę, zaś z Poznania 85 zł.

Nowości na kolei

Od piątku 26 stycznia w rozkładzie PKP pojawiają się dwa nowe bezpośrednie pociągi z Opola do Jesenika i Ostrużnej w Czechach. Przez pierwsze dwa tygodnie, ze względu na ferie zimowe, pociągi będą kursować codziennie. Bilety na przejazd tymi pociągami do czeskich stacji PKP sprzedaje według specjalnej taryfy JESENIAK/OSTRUŻNÁ SPECJAL. Pozwala zaoszczędzić połowę ceny na polskim odcinku i 40 proc. na odcinku KOLEJ ČD – w porównaniu ze zwykłą taryfą międzynarodową. Można kupić bilety zarówno na przejazd tam, jak i tam i z powrotem. Dzieciom przysługuje ulga 50 proc.

W tej ofercie są wystawiane wyłącznie bilety indywidualne, nie ma zastosowania ulga grupowa. Bilety na przewóz roweru w komunikacji krajowej są ważne również na odcinku kolei sąsiedzkiej – do każdej stacji znajdującej się na trasie między-

Terminy ferii

19 stycznia – 1 lutego: woj. dolnośląskie, mazowieckie, opolskie, zachodniopomorskie

26 stycznia – 8 lutego: podlaskie, łódzkie, śląskie

2–15 lutego: lubelskie, podkarpackie, pomorskie, warmińsko-mazurskie

16 lutego – 1 marca: kujawsko-pomorskie, lubuskie, małopolskie, świętokrzyskie, wielkopolskie

narodowego pociągu przygranicznego. Jeśli ktoś chce skorzystać z tych połączeń tylko na trasie z Opola do Głuchofaz, kupuje bilet według wewnętrznej taryfy PKP z zastosowaniem przysługujących mu ulg.

Na ferie, od 15 stycznia do 27 lutego, PKP Przewozy Regionalne uruchomi 48 dodatkowych pociągów do najpopularniejszych zimowych kurortów. Najwięcej z nich zawiezie turystów w góry do: Zakopanego, Szklarskiej Poręby, Wisły, Krynicy Górskiej, Kudowy-Zdroju i Zagórza Śląskiego. Wszystkie odnaleźć można w rozkładzie jazdy: w internetowej wyszukiwarce należy wybrać datę podróży.

Dodatkowe miejsca dla podróżnych przygotowane zostały również w pociągach stałego kursowania, łączących najczęściej odwiedzane miejscowości i regiony w kraju. Szczegóły w planie podróży zimowych pociągów PKP Przewozy Regionalne.

Podczas ferii zimowych będą w sprzedaży tanie bilety turystyczne, rodzinne i grupowe. Informacje otrzymasz na dworcach kolejowych oraz pod numerem infolinii: 94-36.

Promocja biletów rodzinnych nie dotyczy pociągów odjeżdżających według rozkładu w piątek między godz. 14 a 20.

Górskie atrakcje

Niedawno otwarto kolejną gondolową w Świeradowie-Zdroju. Dodatkowo powstała przy niej oświetlona trasa narciarska, po której można jeź-

dzić po zmroku. Nowe wyciągi uruchomiono jeszcze w Ziemeńcu. Informacje wprost ze stoków można znaleźć na jednym z portali dla narciarzy, np.:

- www.skionline.pl,
- www.narty.pl.

Informacje o regionach górskich znajdziemy m.in. na stronach:

- www.sudety.info.pl,
- www.beskidy24.pl,
- www.tatry.pl,
- www.tatry.info.pl,
- www.karkonosze.pl.

Kupujemy narty

Już w poniedziałek 19 stycznia młodzież w czterech województwach rozpoczyna ferie. Kto chce nauczyć się jeździć na nartach, musi rozpocząć przygodę z tym sportem od zakupu lub wypożyczenia sprzętu. Na duże obniżki cen trzeba jeszcze trochę poczekać. W sieci Go Sport zaczną się one 28 stycznia. W sklepach Deltasport można już kupić narty o 10 proc. tańsze, zaś modele zeszłorocznej kolekcji za kilkaset złotych mniej.

Początkujący powinni szukać nart w grupie Easy, czyli łatwe. Są to lekkie, zwrotne deski. Tę grupę można następnie podzielić według przeznaczenia. Narty Lady są lżejsze od męskich. Mają inną, bardziej kolorową grafikę zewnętrzną. Ważną grupą są narty juniorskie, czyli dziecięce: od stawiających pierwsze kroki na stoku trzylatków aż do juniorów ścigających się na tyczkach.

Zanim kupimy narty, radzimy przeczytać katalog firmy i zorientować się, jakie przeznaczenie mają określone deski. Bardzo ważny jest też dobór długości nart. W kategorii Easy, czyli łatwych, wybieramy: dla panów wzrost minus 10 cm, dla kobiet wzrost minus 15 cm, dla małych dzieci powinny sięgać do ramienia.

Dzieciom nie należy kupować nart plastikowych. Jeśli mają mieć frajdę z jazdy, ich sprzęt musi być taki sam jak dorosłych, tylko lżejszy i krótszy.

Źle dobrany ekwipunek potrafi zepsuć urlop w górach. – Poszukiwania warto rozpocząć od internetu – radzi dr Janusz Lesiewski, instruktor szkoły Le-Ski w Ziemeńcu. – W spe-

cialistycznych sklepach sprzęt jest droższy, więc kto stawia pierwsze kroki, może zacząć od giełd, które oferują wszystko: od topowych nart na nowy sezon po deski przywiezione z alpejskich wypożyczalni. Zaplanujmy więc dokładnie, co chcemy kupić lub wypożyczyć.

– Niestety, na niektórych giełdach trafiają się narty stare albo niemarkowe, choć z pięknymi napisami, ale są one bez żadnej wartości – ostrzega Lesiewski.

Kupujemy buty

Buty powinny być odpowiednie do kształtu i wielkości stopy oraz umiejętności narciarskich. Dzieli się – podobnie jak narty – na zawodnicze, eksperckie i amatorskie. Różnią się twardością (tzw. fleksem). Po włożeniu nogi do buta, oczywiście w specjalnej skarpetce, przy zapięciu klamerek nie powinniśmy odczuwać żadnego ucisku. Spora część butów ma system Skeewalk. Dzięki niemu po wypięciu z wiązań można w nich normalnie chodzić.

Uwaga! Dzieciom nie powinniśmy kupować butów za luźnych, by wystarczyły na dwa, trzy sezony. Lepiej po każdym sezonie oddać je do komisu i tam kupić następne.

Bezpieczeństwo

Obecnie większość kurtek jest wyposażona w system Recco. To są specjalne czipy ułatwiające ratownikom odnalezienie zaginionego narciarza także pod lawiną. Kurtka obowiązkowo powinna mieć chowany kaptur.

Dla bezpieczeństwa lepiej zaopatrzyć się w kask. W niektórych krajach obowiązuje już nakaz jazdy w kasku, np. we Włoszech dla dzieci do 14. roku życia. W ochronie głowy trzeba też szusować w większości alpejskich snowparków. Kask powinien być dopasowany do głowy i mieć regulację wentylacji.

Wybór między okularami a goglami jest uzależniony od warunków pogodowych. Gogle chronią oczy przed szkodliwym promieniowaniem, a twarz przed mrozem i wiatrem. Muszą być dopasowane do kasku, aby nad czołem nie było przerwy.

Przykładowe ceny sprzętu narciarskiego

Ceny orientacyjne:

- nowe narty z wiązaniami od 500 zł do 3 tys. zł
- narty używane z wiązaniami od 250 zł wzwyż
- wiązania – 250–300 zł
- buty – od 350 zł wzwyż
- kijki – od 50 do 200 zł
- gogle – od 50 zł wzwyż
- kaski – od 120 do 500 zł
- Sklep INTERSPORT
- narty z wiązaniami
- Rossignol Zenith Z4+ – 1499 zł
- Fischer Progresor S – 1399 zł
- buty – od 350 zł wzwyż
- Atomic Hawk 85 – 999,99 zł
- Nordica Speed – 699,99 zł
- Salomon Mission X4 – 499,99 zł

- gogle
- X-Trem – 119,99 zł
- Giro Score Pers 68 – 239,99 zł
- kaski
- Rossignol Radical 8 – 299,99 zł
- Allegro.pl
- narty z wiązaniami
- ceny: 122, 162, 499, 600 zł,
- junior od 389 do 429 zł
- buty – od 349 do 499 zł
- kask – 99–145 zł
- gogle męskie – 30–79 zł
- bielizna termiczna
- męska 85–192 zł, damska 85–174 zł
- kombinezon
- męski ok. 269 zł, damski ok. 199 zł
- kurtka i spodnie – 261–399 zł
- pokrowce – na narty 20–66 zł

- Sklep sportowy DECATHLON
- narty z wiązaniami
- Rossignol Pack Z1 – 1269 zł
- Salomon Pack X Wing 4 – 799 zł
- Head Pack Fine One/RF 9 – 1089 zł
- buty
- Dolomite GX Woman – 349,95 zł
- Salomon Divine alu – 399 zł
- Nordica One 8 – 509 zł
- kijki
- Wed'ze SRX 800 B – 199,95 zł
- Wyprzedaże
- Rozpoczną się w marcu, a obniżki mogą sięgać nawet 50 procent. Teraz można jedynie znaleźć niektóre modele przecenionych nart. Natomiast Intersport rozpoczął wyprzedaż odzieży zimowej.

Ile zapłacimy w wypożyczalni

- Szklarska Poręba
- Rafa-Sport, ul. Turystyczna 30
- Komplet (narty, kijki, buty)
- carvingowy kosztuje 35 zł.
- za dzień, dzieci – 20 zł, biegówki – 30 zł, snowboard 40 zł. Rabaty 10 proc. powyżej 3 dni.
- Dolina Szczyścia
- Modzelewscy, ul. 11 Listopada 13
- komplet narty/snowboard 30 zł.
- Zieleniec
- Agal Sport – Centrum Testowe Fischera
- Komplet (narty, kijki, buty) kosztuje 30 zł za dzień, czwarty jest darmowy, każdy następny 20 zł, narty biegowe – 25 zł za dzień. Istnieje możliwość testowania

- nowych nart firmy Fischer: koszt 50 zł dziennie (w trakcie jazdy można zmienić je na inny model).
- Szczyrk
- Ski Serwis, ul. Myśliwska
- Komplet carvingowy 30 zł, dzieci 25 zł, snowboardowy 35 zł.
- Narty testowe: Atomic, Head, Rossignol: 50 zł za dzień.
- Zakopane
- Dorado na Polanie Szymoszkowej
- Komplet 45 zł
- Sukces 2, ul. Nowotarska
- Komplet na dzień od 25 zł, 10 proc. zniżki dla stałych klientów.
- Koziniec na Antałówce
- Ceny do uzgodnienia.

Czytelnicy pytają, „Krakowska” odpowiada

Rubrykę redaguje **Józefa Piotrowska-Strigl**



FOT. LUDWIK KOSTUS

Bez zgody żony

Grzegorz L. Przed ślubem otrzymałem od rodziców w formie darowizny małą działkę. Chciałbym ją sprzedać, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na powiększenie naszego mieszkania przez adaptację strychu. Żona nie wyraża na to zgody. Czy muszę się liczyć z jej zdaniem?

Nie. Jeżeli działka została przekazana Panu w formie darowizny potwierdzonej aktem notarialnym przed zawarciem małżeństwa, to stanowi ona osobisty majątek obdarowanego, którym można swobodnie dysponować, i nie ma obowiązku uzyskiwania zgody na dysponowanie darowizną – w tym przypadku działką.

Czyste chodniki

Robert S. Jestem właścicielem mieszkania w kamienicy w ramach wspólnoty mieszkaniowej, która administruje również tą nieruchomością. Czy ciąży na mnie obowiązek związany z odśnieżaniem chodnika? Nadmieniam, że choć jestem użytkownikiem wieczystym jednego z lokali, nie mieszkam tam.

Tak. Za utrzymanie czystości i porządku, m.in. oczyszczanie ze śniegu i lodu chodników położonych wzdłuż nieruchomości, odpowiadają zarówno ich właściciele zajmujący lokale w tych domach, jak i współwłaściciele, użytkownicy wieczysti, chociaż dany lokal nie jest przez nich zajmowany.

Dłuższy termin

Henryk B. Zmarł mój krewny, który przekazał mi w formie darowizny nieruchomość (garaż). Czy to prawda, że jest więcej czasu na powiadomienie urzędu skarbowego o tym fakcie?

Tak, ale zależy, kiedy to miało miejsce. Zmiana właściciela

nieruchomości (domu, mieszkania, działki, garażu) pod rygorem nieważności musi być przeprowadzona przez biuro notarialne i to notariusz spisujący umowę ma obowiązek powiadomić urząd skarbowy o takiej transakcji. Dobrze jest sprawdzić, czy to uczynił. Od 1 stycznia 2009 r. obdarowany lub spadkobierca ma na to pół roku (dotychczas był to miesiąc) od dnia otrzymania darowizny lub uprawomocnienia się orzeczenia sądu o stwierdzeniu do nabycia prawa do spadku. Nowy sześciomiesięczny termin dotyczy jednak zainteresowanych, jeżeli darowiznę lub spadek otrzymają po 1 stycznia br. Gdy miało to miejsce wcześniej, tj. do końca roku 2008, na powiadomienie fiskusa pozostaje tylko miesiąc.

Jaki przychód?

Przemysław J. Proszę o podanie wysokości kosztów uzyskania przychodów w tym roku.

Koszty uzyskania przychodów pracownika w 2009 r. wynoszą:

- 111,25 zł miesięcznie i 1335 zł rocznie – z jednego stosunku pracy, stosunku służbowego, spółdzielczego stosunku pracy oraz pracy nakładczej,
- 115,25 zł miesięcznie i 2002,02 zł rocznie – dla zatrudnionych u wielu pracodawców,
- 139,06 zł miesięcznie i 1668,72 zł rocznie – dla zatrudnionych u jednego pracodawcy i dojeżdżających z innej miejscowości, którzy nie uzyskują dodatku za rozłąkę,
- 139,06 zł miesięcznie i 2502,56 zł rocznie – dla dojeżdżających z innej miejscowości, zatrudnionych u więcej niż jednego pracodawcy i również nieotrzymujących dodatku za rozłąkę.

Tylko dobra wola

Krzysztof W. Zgodnie z obowiązującą ustawą, dotyczącą warunków przechodzenia na emeryturę w 2008 r., w listopadzie złożyłem trzymiesięczne wypowiedzenie z pracy, które – w związku ukończeniem przeze mnie ustawowego wieku emerytalnego 65 lat – jest zaakceptowane. Dowiedziałem się, że od nowego roku pracownicy przechodzący na emeryturę nie muszą rozwiązywać umowy o pracę. Chciałbym z tego skorzystać, ale pracodawca twierdzi, że obowiązują go poprzednie przepisy i moje zakończenie pracy zawodowej u niego jest niedzwolnione. Czy faktycznie anulowanie mojego wypowiedzenia zale-

ży wyłącznie od dobrej woli pracodawcy?

Tak. Do 7 stycznia br. osoby przechodzące na emeryturę, mimo spełnienia warunków do przyznania tego świadczenia, żeby ZUS mógł je wypłacić, musiały przedłożyć zaświadczenie o rozwiązaniu stosunku pracy. Obecnie nie ma takiego wymogu. Jeżeli natomiast wniosek o emeryturę został złożony przed tą datą, to – chociaż prawo do świadczenia zainteresowana osoba nabydzie już po niej – wypowiedzenie jest traktowane jako zgodne z przepisami. Czy pracodawca zechce je anulować, zależy wyłącznie od jego dobrej woli.

Odprawa z pracy

Wiesława S. Zmarł mój mąż, który długo chorował i przepracował w ostatnim zakładzie tylko 5 lat, natomiast w poprzednim, który został zlikwidowany, 32 lata. W jakiej wysokości powinien dostać odprawę? Czy liczą wszystkie lata pracy męża?

Nie wszystkie. Odprawa pośmiertna przysługuje od pracodawcy rodzinie w razie śmierci pracownika w czasie trwania stosunku pracy lub pobierania po jego rozwiązaniu zasiłku z tytułu niezdolności do pracy. Wysokość odprawy uzależniona jest wyłącznie od okresu zatrudnienia pracownika u ostatniego pracodawcy i wynosi:

- jednomiesięczne wynagrodzenie, jeżeli pracownik był zatrudniony krócej niż 10 lat,
- trzymiesięczne wynagrodzenie przy zatrudnieniu minimum 10 lat,
- sześciomiesięczne wynagrodzenie po przepracowaniu co najmniej 15 lat.

Wyjątkowo okres zatrudnienia u poprzedniego pracodawcy liczy się w razie przejścia zakładu pracy lub jego części do innego pracodawcy lub wówczas, gdy nowy pracodawca jest jego następcą prawnym. Odprawa pośmiertna przysługuje małżonkowi i innym członkom rodziny pracownika uprawnionym do renty rodzinnej po nim. Dzieli się ją w częściach równych pomiędzy wszystkich uprawnionych członków rodziny. Jeżeli po zmarłym pracowniku pozostała tylko jedna osoba uprawniona, odprawę wypłaca się w wysokości jedynie połowy odpowiedniej kwoty. Odprawa ta nie przysługuje, jeżeli pracodawca ubezpieczył pracownika na życie, a odszkodowanie z tego tytułu, wypłacane przez instytucję ubezpieczeniową, jest nie niższe niż wysokość odprawy. Jeżeli okaże się, że jest ono niższe od odprawy

pośmiertnej, pracodawca obowiązany jest wypłacić rodzinie zmarłego pracownika kwotę stanowiącą różnicę między tymi świadczeniami.

Dla krwiodawcy

Zbigniew J. Od przyszłego miesiąca będę zatrudniony na podstawie umowy o pracę. Moje pytanie dotyczy wysokości ekwiwalentu przysługującego krwiodawcy i zwolnień od pracy w dniach oddawania krwi.

Pracodawca jest obowiązany zwolnić od pracy pracownika będącego krwiodawcą na czas oznaczony przez stację krwiodawstwa w celu oddania krwi. Zwolnienie od pracy dotyczy również czasu niezbędnego do przeprowadzenia zaleconych przez stację krwiodawstwa okresowych badań lekarskich, jeżeli nie mogą one być wykonane w czasie wolnym od pracy. Dawcom krwi przysługuje ekwiwalent pieniężny w wysokości:

- 130 zł – za litr pobranej krwi,
- 170 zł – za litr pobranego osocza.

Dawcom, którzy zostali poddani zabiegowi uodpornienia lub innym zabiegom przed pobraniem krwi w celu uzyskania surowic diagnostycznych lub osocza, przysługuje ekwiwalent wysokości:

- 200 zł – za litr krwi z wytworzonymi przeciwciałami w wyniku uodpornienia,
- 350 zł – za litr osocza pobranego od dawców poddanych zabiegowi uodpornienia lub innym zabiegom,
- 1 zł – za mililitr krwi pobranej do uodpornienia,
- 130 zł – za składniki krwi pobierane specjalną metodą aferezy (za cały zabieg).

Urlop na żądanie

Marzena S. W ubiegłym roku nie wykorzystałam 2 dni urlopu na żądanie. Czy w tym roku należy mi się 6 dni?

Nie. Pracownik może w roku kalendarzowym wziąć 4 dni urlopu na żądanie. Nie można go jednak kumulować, co oznacza, że niewykorzystany w danym roku kalendarzowym, przepada.

Bez planu urlopu

Józef C. Założyłem firmę zatrudniającą 7 pracowników. Czy muszę dla nich ustalać plan urlopów?

Nie. Z obowiązku ustalania planu urlopów zwolniony jest ten pracodawca, u którego nie ma związków zawodowych albo działa

zakładowa organizacja związkowa, ale zgodziła się na to, żeby terminy wypoczynku pracodawca uzgadniał po porozumieniu z pracownikami.

Fundusz albo co?

Sebastian P. Co decyduje o tym, czy w danym zakładzie pracy ma działać zakładowy fundusz świadczeń socjalnych lub inna forma pomocy socjalnej odtóżnie np. do świadczeń urlopowych?

Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych muszą tworzyć:

- jednostki budżetowe, ich gospodarstwa pomocnicze oraz zakłady budżetowe, i to bez względu na liczebność załogi,
- pracodawcy prywatni, zatrudniający 1 stycznia przynajmniej 20 osób w przeliczeniu na pełne etaty,
- mniejsze zakłady spoza sfery budżetowej, mające 1 stycznia mniej niż 20 pracowników wybierają między tworzeniem funduszu a wypłatą świadczeń urlopowych.

Tylko 6 lat

Renata Z. W okresie zatrudnienia na podstawie umowy o pracę urodziłam troje dzieci. ZUS jednak do kapitału początkowego wziął pod uwagę tylko 6 lat. Wypada to więc mniej niż 3 lata na każde dziecko. Czy jest to prawidłowe postępowanie?

Tak. Do kapitału początkowego uwzględniany jest urlop wychowawczy, co prawda w wysokości 3 lata na każde dziecko, ale łącznie nie więcej niż 6 lat, bez względu na liczbę dzieci.

Jakie nazwisko

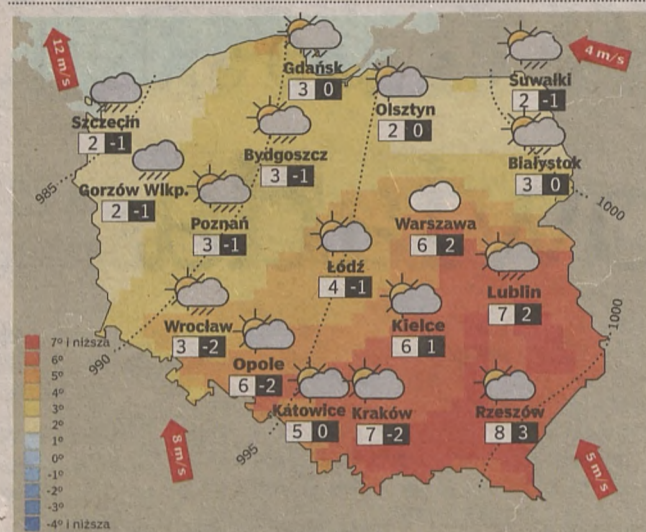
Janina R. Wniosłam sprawę o rozwód. Chciałabym powrócić do panińskiego nazwiska. Czy jest to możliwe?

Tak. Zmiana polegająca na powrocie do nazwiska panińskiego po orzeczeniu rozwodu zależy wyłącznie od decyzji kobiety. Taką możliwość stwarza kodeks rodzinny i opiekuńczy. Stanowi on, że w ciągu trzech miesięcy od chwili uprawomocnienia się orzeczenia rozwodu rozwiedziona małżonka, która wskutek zawarcia małżeństwa zmieniła swoje nazwisko na nazwisko męża, może przez oświadczenie przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego powrócić do nazwiska, które nosiła przed zawarciem małżeństwa.

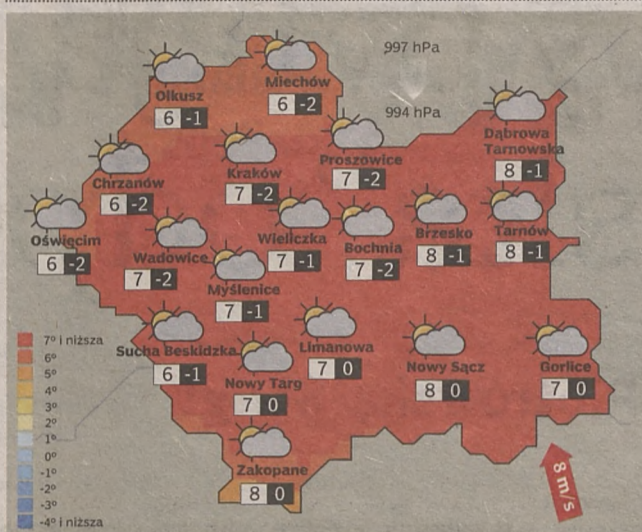
POGODA

BRZESKO 8 **-1** °C  BOCHNIA 7 **-2** °C

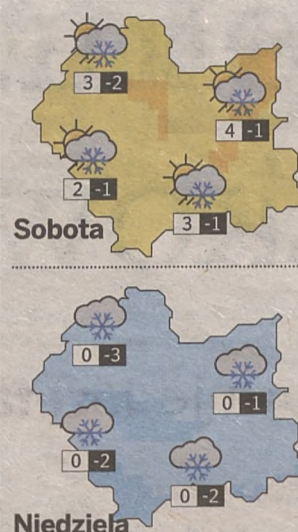
Polska



Małopolska



Na dwa dni



Spod chmurki

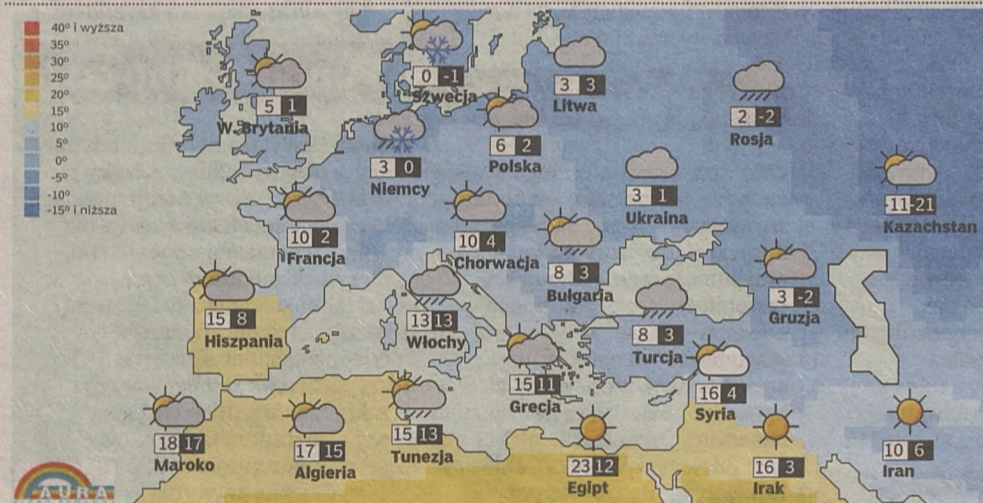


Aura ostatnio kaprysi i nie wiadomo czego się po niej spodziewać. Jeszcze dwa tygodnie temu dręczyły nas siarczyste mrozy dochodzące do -20 stopni Celsjusza, ale już w miniony wtorek na termometrze widzieliśmy oszałamiającą temperaturę +10 stopni. Wszystko wskazuje na to, że arktyczne klimaty prędko do nas nie wrócą, ale i tak możemy się spodziewać przelotnych opadów śniegu – przynajmniej w centrum kraju i nad Bałtykiem. A w górach zima wciąż jest bezduski królową.



Aga Cegielska, TVN Meteo

Europa



Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C	Miasto	temp. °C
Amsterdam	8 1	Helsinki	-2 -2	Marsylia	16 11	Sewastopol	11 6
Archiangielsk	-9 -12	Innsbruck	-1 -14	Mediolan	3 1	Sewilla	18 11
Astrachań	1 1	Istanbul	12 9	Mińsk	2 0	Skopje	6 3
Ateny	15 11	Kair	23 12	Monachium	4 -5	Smoleńsk	3 0
Bagdad	16 3	Kaliningrad	4 1	Moskwa	2 -2	Sofia	7 2
Barcelona	17 14	Kijów	3 1	Murmańsk	-5 -17	Strasburg	6 -1
Belgrad	5 3	Kiruna	-5 -14	Neapol	12 10	Sztokholm	3 2
Berlin	3 0	Kiszyniów	6 3	Nikołaj	14 10	Tallin	0 -3
Berno	8 3	Kolonia	6 -1	Odessa	9 8	Tirana	10 7
Bordeaux	14 5	Konstanca	10 8	Oslo	0 -1	Trondheim	-2 -5
Bruksela	5 1	Kopenhaga	3 1	Palermo	12 12	Tunis	15 13
Budapeszt	6 1	Koszycy	3 1	Paryż	10 2	Ufa	-4 -4
Bukareszt	8 3	Lizbona	16 12	Perm	-2 -3	Walencja	19 10
Casablanca	18 17	Londyn	5 1	Porto	13 6	Warna	10 7
Dublin	4 0	Lublana	3 0	Praga	2 -2	Wenecja	2 -1
Dubrownik	10 4	Luksemburg	6 -2	Prisztina	7 3	Wiedeń	5 4
Edynburg	6 1	Lwów	6 2	Ryga	2 1	Wilno	3 3
Glasgow	5 0	Lyon	8 1	Rzym	13 13	Wołgograd	-2 -3
Haga	8 4	Madryt	15 8	Saloniki	12 4	Zagrzeb	4 1
Hamburg	4 1	Manchester	4 -1	Sarajewo	8 1	Zurych	0 -6

Naukowe ciekawostki

● **Hormon zdrady upiększa kobiety**

Panie, które mają we w krwi więcej estradiolu, są bardziej skłonne do flirtu i niewierności – odkryli badacze z University of Texas. Estradiol to hormon, który przyczynia się jednocześnie do uatrakcyjnienia sylwetki. Kobiety, którym go nie brakuje, mają m.in. obfity biust i zaokrągloną sylwetkę. Według uczonych ewolucja

sprawiła, że dlatego właśnie mężczyźni reagują na te sygnały płynące z kobiecego ciała.

● **Co 5,3 roku sieć roślin o 100 proc.**

Rozmiary internetu podwajają się średnio w ciągu 63 miesięcy – twierdzi zespół chińskich naukowców. Za podstawowy „węzeł” światowej sieci uznali oni tzw. system autonomiczny, czyli grupę

komputerów pozostających pod wspólną kontrolą administracyjną. Jeden taki system pokrywa się zwykle z jedną instytucją, np. uczelnią wyższą czy przedsiębiorstwem.

● **Sen lekarstwem na pasożyty**

Naukowcy od dawna zastanawiają się, jaką rolę dla ludzkiego organizmu pełni sen. Antropologowie z niemieckiego Instytutu Maksa Plancka mają

nową teorię: drzemka chroni przed pasożytami. Biolodzy zaobserwowali bowiem, że gatunki zwierząt, które lubią sobie pospać, rzadziej dręczone są przez wewnętrznych intruzów. Błoga bezczynność prawdopodobnie wzmacnia układ odpornościowy.

● **Rakieta Mitsubishi zarobi dla Japonii**

Japońska firma Mitsubishi podpisała porozumienie

z Koreą Płd. o wysłaniu na orbitę w 2011 roku koreańskiego satelity Arirang-3. To pierwsze komercyjne zlecenie dla japońskiej rakiety H2A. W ten sposób Kraj Kwitnącej Wiśni wchodzi na rynek wystrzeliwania satelitów, na którym największe gracje to USA, Rosja i Chiny. Tokio stawia na kosmiczną komercję, by zdobyć fundusze na krajowy program podboju przestrzeni kosmicznej.

Imieniny

RAJMUND – skryty, nieco flegmatyczny. Ma cechy przywódcy, ale woli stać nieco na uboczu i być szarą eminencją.

FELICJA – serdeczna i życzliwa. Ma talent do łagodzenia napiętych sytuacji i duży posłuch wśród ludzi, którymi sprytnie kieruje.

MIŁOSZ – dociekliwy intelektualista. Kiedy zgłębia jakiś problem, przestaje istnieć dla świata. Najwyżej stawia rodzinę oraz bezpieczne życie.

Marek Ponikowski Autosalon Stulecie AUDI

Do obrzeżone powieści, nawet jeśli nieprawdziwe – powiadają Włosi, słysząc jakąś ciekawą choć mało prawdopodobną historię. Jeśli opowieść o genealogii nazwy Audi jest tylko legendą, warto ją poznać, bo płynie z niej morał, że edukacja klasyczna przysparza się nawet w motoryzacji.

W czerwcu 1909 r. inż. August Horch, po wielkiej awanturze z akcjonariuszami noszącej jego nazwisko fabryki samochodów w saskońskim mieście Zwickau, zmuszony został do opuszczenia stanowiska dyrektora. Było to trudne do przeżycia dla człowieka, który w 1900 r. tę firmę stworzył od zera.

W Reichenbach, a potem w Zwickau Horch, syn kowala w Winningen nad Mozela, konstruował i produkował samocho-

dy wyróżniające się nowoczesnością i solidnością konstrukcji oraz luksusowym wyposażeniem. Ale jego niespokojny duch, wybuchowy charakter, a także wyobraźnia techniczna o całe dziesięciolecie wyprzedzająca epokę, utrudniały mu życie. Gdy zaczął realizować zamiar wyprodukowania samochodu z nadwoziem samonośnym, rada nadzorcza stanęła okoniem. Horch stracił posadę, otrzymał nawet zakaz wstępu na teren fabryki.

W tym samym Zwickau, gdzie działały pod nową dyrekcją zakłady A. Horch & Co., założył nową firmę – August Horch Automobilwerke GmbH. Jednak dawni wspólnicy wygrali w sądzie i Horch musiał wymyślić nową markę oraz znak fabryczny. Nad tym właśnie debatowano pewnego wieczora w mieszkaniu jednego z przyjaciół Horcha.

Spór stawał się coraz gorętszy, gdy ktoś wreszcie zawołał: „Wysłuchaj także drugiej strony!”. „Audiatur et altera pars!” – odpowiedział z sąsiedniego pokoju synek gospodarzy, ślęczący nad podręcznikiem łaciny. Olsnienie. Przecież „Horch” i „Audi” – to synonimy! Oba słowa znaczą: „słuchaj”.

Pierwszy Audi wyjechał z nowej fabryki w 1910 r. Ma cztery cylindrowy silnik i moc 22 KM. Lecz wielki sukces odnosi dopiero jego następca, model C 14/35 z 35-konnym silnikiem o pojemności 3,5 litra. Dzięki zwycięstwu w prestiżowym wyścigu górnym przechodzi do historii jako „Alpensieger” – Pogromca Alp.

W 1928 r. Audiwerke GmbH kupuje właściciel firmy DKW, Jorgen Shafte Rasmussen, który poszerza ofertę o auta z silnikami ośmiocylindrowymi. August

Horch jest w tym czasie członkiem rady nadzorczej firmy. I oto los szykuje mu kolejną niespodziankę: gdy w latach Wielkiego Kryzysu firmy DKW, Audi, Wanderer i Horch łączą się w Auto Union, który za swój znak przyjmuje cztery połączone pierścienie, Horch jako członek rady nadzorczej i dyrektor znów przekracza bramę fabryki, która ciągle nosi jego nazwisko. Ale marka Audi, nie bardzo pasująca profilem produkcji do kryzysowych warunków, znika z rynku.

W 1945 r. przestał istnieć także Auto Union, gdy niemal wszystkie jego fabryki znalazły się w sowieckiej strefie okupacyjnej i z czasem zostały włączone do utworzonego w NRD socjalistycznego koncernu IFA. Jak Feniks z popiołów odrodził się jednak na Zachodzie. Samochody oparte początkowo na prze-



„Pogromca Alp”. Dzięki niemu marka Audi stała się znana i ceniona

dwojennych modelach produkowali w bawarskim Ingolstadt pracownicy fabryk w Zwickau, którzy uciekli do zachodnich stref okupacyjnych. W oparciu o wywiezione plany uruchomiono tam produkcję nowoczesnego DKW F89 Meisterklasse, który był zewnętrznie niemal identyczny z wytwarzaną na wschodzie IFA F9, skonstruowaną na podstawie tych samych planów. Auto Union niedługo pozostał samodzielny. W latach 1958–1959 przejął go koncern Daimler-Benz, a pięć lat później Volkswagen.

Kupując zakłady w Ingolstadt VW wszedł w posiadanie nie tylko fabryki i nowego modelu auta o symbolu F 102, ale także przygotowanego doń nowoczesnego silnika o pojemności 1,5 l i mocy 72 KM. I tak w 1965 r. na zachodniemieckim rynku zadebiutowało auto, na którego nadwoziu widniała wymyślona niegdyś przez Augusta Horcha nazwa Audi wraz z czterema pierścieniami Auto Union.

Autor jest dziennikarzem TVP Gdańsk

SPORT LOKALNY

Szczepan Goryczko wciąż trenerem

Ma też grać

► W Krisie już bez wielickiej „kolonii”



Piłkarzy Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz (pomarańczowe koszulki) wciąż będzie prowadzić Szczepan Goryczko.

Andrzej Mizera

Szczepan Goryczko będzie nadal trenerem piłkarzy Krisu Szreniawa Nowy Wiśnicz. Czwartoligowcy wznowili już przygotowania.

– Jeżeli w klubie będą widzieli mnie w tej roli, a zawodnicy to zaakceptują, to zgodzę się dalej prowadzić zespół – mówił po zakończeniu rozgrywek Szczepan Goryczko. Wówczas był trenerem tymczasowym i raczej zżegnał się z stanowiskiem.

Na jego miejsce władze Krisu chciały ściągnąć szkole-

niowca z nazwiskiem. Kandydatami byli Leszek Krackiewicz i Michał Królikowski.

Spore szanse dawano zwłaszcza temu ostatniemu. Nieprzypadkowo. Przed laty z Krisem wywalczył historyczny awans do czwartej ligi. Jednak nie dane mu było wrócić do Nowego Wiśnicza. A wszystko właśnie przez... Szczepana Goryczkę, który od niedawna ponownie opiekuje się zespołem.

– Przyjąłem propozycję. Chcę podołać wyzwaniu. Nie zamierzam jednak kończyć z graniem – informuje.

Kris rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. Z zespołem pożegnali się: Paweł Gawęcki, Tomasz Miękina, Bogdan Starowicz, Patryk Ślęczka, Sylwester Łyżczarz. Wszyscy wrócili do Górnika Wieliczka.

Największą stratą jest odejście Tomasza Madonia. Podstawowemu obrońcy Krisu, zakończyło się wypożyczenie i ponownie jest w Hutniku Kraków.

– To dla nas olbrzymia strata. Musimy znaleźć następcę na jego miejsce. Szukamy też pomocnika i napastnika. Nie wykluczone, że wzmocnią nas zawodnicy z szerokiej kadry Hutnika Kraków. Z trenerem Dariuszem Sieklińskim mamy wciąż bardzo dobre kontakty – utrzymuje Goryczko.

Zdobywający pierwsze szlify w zawodzie szkoleniowiec, nie ukrywa, że również na Sieklińskim zamierza się wzorować podczas przygotowań.

– Dwa razy przepracowałem z nami zimę. Potem się bardzo dobrze prezentowaliśmy. Zamierzam skorzystać z pewnych schematów. Trener zawsze służy mi radą – twierdzi Goryczko.

Kris na razie trenuje trzy razy w tygodniu. W planach ma sparingi. Pierwszy 31 stycznia z Rylovią. Zagra też z: Sokołem Kocmyrzów, Nadwiślanem Kraków, juniorami i seniorami Hutnika Kraków, Pagenem Gnojnik i Piastem Łapanów.

Koszykówka

„Siódemka” i „piątka” najlepsze

BOCHNIA. To była bardzo dobra propaganda sportu młodzieżowego. Zespoły z szkół podstawowych nr 5 i 7 zwyciężyły w miniturniejach koszykówki dziewcząt i chłopców. Rywalizowano w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 4/II LO. Zawody odbyły się w ramach Miejskich Szkolnych Zawodów Sportowych.

W zmaganiach dziewcząt wystartowało pięć drużyn. Spotkania były bardzo zacięte. Najlepsza okazała się reprezentacja SP nr 5. Jej zwycięstwo nie podlegało dyskusji. Dziewczęta z tej szkoły wygrały wszystkie spotkania. W jednym meczu ze SP 7 wręcz zdeklasowały przeciwniczki (35:2). Kolejne lokaty przypadły SP nr 4, SP nr 2, SP nr 1, SP nr 7.

Emocji nie zabrakło również w zmaganiach chłopców. W turnieju wystartował komplet podstawówek z terenu Bochni. Podobnie jak u dziewcząt też było dużo emocji i walki. Najlepsza okazała się drużyna z SP nr 7. Nie potrafiła ją pokonać żadna z ekip. Druga lokata, przypadła SP nr 5. Na najniższym stopniu podium stanął zespół SP nr 2. Kolejne lokaty przypadły SP nr 4 i SP nr 1. Dwie najlepsze drużyny awansowały do zawodów powiatowych. Chłopcy rywalizować będą 4 a dziewczyny 6 marca.

Turniej sędziowali: Maciej Węgrzyn, Dominik Mucha i Tomasz Jaworski.

Na wielkie brawa zasłużyli kibice, którzy podczas obu turniejów żywiłowo i kulturalnie dopingowali zespoły. Szczególnie jednak zagrzewali do boju „swoje drużyny”. (anmi)

Łukasz Popiela, Okocimski:

Walczyć o skład

Jesteś pierwszym transferem Okocimskiego tej zimy.

Trenujesz z nim od kilku tygodni. Jak wrażenia?

Cieszę się, że trafiłem do tego zespołu. Atmosfera jest dobra. Ćwiczymy w najlepsze od kilku dni. W takich warunkach pozostaje tylko ciężko pracować i walczyć o miejsce w składzie.

Jerzy Wójcik to kolejny szkoleniowiec, z którym pracujesz. Co go różni od innych trenerów?

Może odpowiedź inaczej. Od pierwszych zajęć w Brzesku przyświeca nam jeden cel – utrzymanie się w drugiej lidze. Dla mnie zresztą będzie to najwyższa klasa rozgrywkowa, w której przyjdzie mi grać. Dzięki temu mogę się wypromować. A co do treningów – są inne. Różnią się natężeniem czy rodzajem zajęć.

Do Brzeska przychodzisz jako ofensywny pomocnik. Jerzy Wójcik, wcale nie przesadza, że taka będzie dokładnie Twoja rola na boisku. Czy jesteś przygotowany na zmianę pozycji?

Trener mówił mi, że widzi mnie w różnych miejscach. Nie zdradził żadnych szczegółów. Wszystko wyjaśni się podczas sparingów.

Nie jest tajemnicą, że pretendujesz do roli playmakera lub defensywnego pomocnika w systemie 4-5-1. Czy to odpowiada Tobie?

Nie widzę żadnych przeszkód. Mogłbym grać defensywnie lub ofensywnie. Najważniejsze, żebym występował w pierwszym



składzie. W drugiej linii czuję się dobrze w każdym zestawieniu. Choć bardziej odpowiada mi kreacja gry. Wiem, że trzeba być uniwersalnym. Jeżeli trener zadecyduje, że mam występować na innej pozycji, nie będzie mi to przeszkadzać.

W zimowych przygotowaniach oprócz ładowania akumulatorów masz też dodatkowe zadanie...

Zgadza się. Przyrost masy mięśniowej – tego oczekuje ode mnie trener. Muszę trochę przytyć. Na tym się też koncentruję.

O miejsce w składzie nie jest łatwo...

To uroki piłki. Taka rywalizacja może tylko wyjść na dobre zespołowi.

Angaż do Okocimskiego przytrafił się Tobie chyba w najlepszym momencie...

Dla mnie to ostatni dzwonek, żeby poważniej zaistnieć w piśmie. Nie mogę tego zaprzepaścić.

Rozmawiał Andrzej MIZERA

Emocjonujące gimnazjady

Odwrócone role

SZCZUROWA. Koszykarskie i siatkarskie zmagania odbywały się ostatnio w gminie Szczurowa. Okazją były gimnazjady z udziałem chłopców i dziewcząt.

W koszykarskiej rywalizacji górą był Zaborów. Chłopcy z tej szkoły wygrali ze Szczurową 26:3. Dziewczyny swoje rówieśniczki, też ze Szczurowej, pokonały 13:4. W nagrodę najlepsze zespoły otrzymały puchar ufundowany przez Marka Antosza, dyrektora miejscowego Gimnazjum. Triumfatorzy wystąpili w składzie: Chłopcy: Jakub Mądryk, Arkadiusz Boroń, Paweł Dulęba, Dominik Kapa, Dawid Golonka, Konrad Kuliszewski, Łukasz Płachta, Marcin Komorowicz, Józef Stachowicz.

Dziewczęta: Ewa Komorowicz, Kinga Martyńska, Klaudia Wojnicka, Katarzyna Bodzioch, Zuzanna Mądryk, Karolina Burzawa, Sylwia Polak, Brygida Wałach, Olga Golonka, Justyna Kapa.

Ciekawie było również podczas siatkarskiej gimnazjady. Rywalizacja odbywała się pomiędzy dwoma szkołami z Szczurowej i Zaborowa. W kategorii dziewcząt sukces odniosły gimnazjalistki z Szczurowej wygrywając 3:1. Role odwróciły się wśród chłopców Zaborów wygrał 3:0.

Najlepsze drużyny zagrały w składach: Agnieszka Kordecka, Joanna Mazur, Justyna Guśtak, Katarzyna Janeczek, Justyna Głęb, Małgorzata Rams, Natalia Kozioł, Justyna Sroka, Natalia Bernacka, Paulina Buda, Brygida Wesołowska, Klaudia Stasiak (Szczurowa), Jakub Mądryk, Arkadiusz Boroń, Paweł Dulęba, Dominik Kapa, Dawid Golonka, Konrad Kuliszewski, Łukasz Płachta, Marcin Komorowicz, Józef Stachowicz (Zaborów).

Obydwa turnieje zorganizowali nauczyciele wychowania fizycznego – Jaromir Radzikowski i Andrzej Ufnalewski. (anmi)

Wojciech Kujacz został trenerem Wisła Grobla

Nowy zarząd i ciekawe plany

GROBLA. Modernizacja stadionu i utrzymanie się w piątej lidze. To najważniejsze plany nowego zarządu Wisły Grobla. Jedną z jego pierwszych decyzji było zatrudnienie na stanowisku trenera Wojciecha Kujacza.

To szkoleniowiec, który niedawno był w Żubrze Gawłówek a wcześniej w Novi Jodłówka. Teraz przed nim praca z Wisłą Grobla. Do wykonania ma jedno, ale bardzo ważne zadanie.

– Drużyna zajmuje 12. miejsce. Musi osiągnąć jak najlepszy wynik. Pomóc w tym może zaangażowanie i budowanie dobrej atmosfery – do czego przywiązuje bardzo wielką wagę – mówi prezes Krzysztof Świec.

Od niedawna jest on nowym sternikiem Wisły. W pracy pomaga mu zarząd, który tworzą: Tadeusz Piekło (wiceprezes), Jan Mikler (skarbnik), Krzysztof Cienki



Dominik Hanusiak (przy piłce) z Wisły Grobla ma nowego trenera

(sekretarz), Ryszard Śliwa, Stanisław Czekaj (członkowie). W najbliższym czasie ma się skupić nad poprawą klubowej infrastruktury.

– Marzy nam się modernizacja stadionu. Myślimy o wykonaniu chodnika od wejścia do trybuny z przejściem poza

trybuną. Wtedy kibice nie musieliby „spacerować” po płycie boiska – dodaje prezes.

W Wiśle liczą liczą, że pomagać jej będzie samorząd gminy Drwinia. Tak jak to robił do tej pory. Klub przecież jest jego wizytówką. I zamierza wciąż pełnić tę rolę. (anmi)

Pływanie

Wojdak w kadrze

BRZESKO. Wojciech Wojdak w kadrze Polski. To spore wyróżnienie dla wychowanka Klubu Sportowego Wiking Brzesko. Wojtek od pięciu lat związany jest nie tylko z tym klubem, ale również z brzeską Krytą Pływalną. Szkoleniowcem utalentowanego pływaka jest Marcin Kacer. Jego próbki pokazał na ubiegłorocznych Mistrzostwach Polski w Dębicy. Tam trzykrotnie stawał na podium, w tym dwukrotnie na najwyższym. (anmi)

OGłoszenie 0202044/00

GARAŻE BLASZAKI
3X5 I INNE WYMIARY
transport i montaż gratis.
tel.:
012/372-26-02,
0600-962-279,
0660-428-745.
www.blaszaki.com.pl

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

6.1.1913 roku

Tadeusz Jakubowski, wychowanek gimnazjum bocheńskiego (matura w 1909 r.), założył w Bochni Związek Strzelecki – organizację, która stanowiła trzon miejscowej działalności niepodległościowej przed wybuchem I wojny światowej. Plk Tadeusz Jakubowski, jeden z absolwentów Gimnazjum im. Króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, maturzysta z 1914 roku, razem z grupą przyjaciół założył „Zrzeszenie Bocheńskie”. Status organizacji podpisało szesnaście osób. Ta jedna z najstarszych bocheńskich organizacji zrodziła się w Warszawie. To był rok 1935. Status przewidywał obok podtrzymywania koleżeńkiej więzi i wzajemnej pomocy starania o wszechstronny rozwój Bochni. Jak wielkie zainteresowanie i uznanie w gronie byłych absolwentów bocheńskiej Almae Matris znalazła ta idea świadczyły powstające w niezwykłym tempie koła we Lwowie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Bochni i Katowicach. (maw)

Dziewczyny także
celnie strzelały

► IX Zawody Strzeleckie „Snajper” w Bielczy



Chętnych do udziału w tych zawodach nie brakowało

W Bielczy lubią strzelać. Blisko czterdzieści osób wzięło udział w tradycyjnych zawodach strzeleckich „Snajper 2009” zorganizowanych o puchar i nagrodę Janusza Kwaśniaka, wójta gminy Borzęcin. Najcelniejszym okiem i stabilną ręką w tym zawodach wykazali się: Ireneusz Jankowski, Monika Zelek i Zbigniew Szawernoga. To zwycięzcy trzech kategorii: seniorzy, kobiety i juniorzy. Zawody strzeleckie to tradycja

w gminie Borzęcin. Odbývają się zawsze w pierwszej połowie stycznia. Co roku impreza gromadzi wielu amatorów, którzy strzelają z broni kulowej KBKS – do tarczy w odległości 50 metrów w pozycji leżącej. Tym razem w kategorii junior zwyciężył Zbigniew Szawernoga z Bielczy, zdobywca 94 pkt. Kolejne miejsca zajęli Tomasz Tota z Brzeska (89 pkt) oraz Łukasz Bant z Przyborowa (89 pkt).

W kategorii kobiet najlepsza była Monika Zelek (92 pkt), druga – Justyna Duda (77 pkt) a trzecia Lucyna Zelek (71 pkt). Wszystkie dziewczyny pochodzą z Bielczy. Zacięta rywalizacja toczyła się w kategorii seniorów. Tutaj wygrał Ireneusz Jankowski z Brzeska (88 pkt). Tuż za nim byli Grzegorz Gzyl ze Szczepanowa i Grzegorz Tokarz z Brzeska (oba zdobyli po 85 pkt).

– To była udana impreza, poziom jak co roku był wysoki, a turniejowi towarzyszyła wspaniała atmosfera – podsumował imprezę Zygmunt Szawernoga, prezes LOK Borzęcin. Najlepszych strzelców uhonorowali przedstawiciele samorządu – wójt Janusz Kwaśniak i jego zastępca Tadeusz Żurek. – Tegoroczny turniej był już dziewiątym w serii. Za rok przygotujemy jubileuszową imprezę, która będzie miała szczególną oprawę – zapowiada Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin. (maw)

Fotografia tygodnia



W Szkolnym Schronisku Młodzieżowym w Brzesku spotkali się członkowie Powiatowego Przedstawicielstwa Młodzieży. Młodzi ludzie pracowali nad planem działania na 2009 rok. Przygotowali również wystąpienie do swoich koleżanek i kolegów zachęcające do współpracy. Do zadań PPM należy wspieranie władz samorządowych, oświatowych, stowarzyszeń oraz młodzieży. Powiatowe Przedstawicielstwo Młodzieży tworzą uczniowie brzeskich szkół ponadgimnazjalnych. (maw)

To i owo z powiatów

Na seminarium poświęcone współczesnym zagrożeniom rodziny zaprasza Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej działające przy parafii św. Pawła Apostoła w Bochni. Seminarium zaplanowano na 2 lutego w kościele św. Pawła Apostoła. Spotkanie zainauguruje msza św. o godz. 16.30. W programie

przewidziano referaty ks. dra Wacława Gubała (17.45), członka Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny „Aktualność Encykliki Humane Vitae i Instrukcji Dignitas Personae”, dr Teresy Olearczyk (18.15) pracownika naukowego WSFP Ignatianum w Krakowie „Zagrożona wartość rodziny” i dr Kazimierza Kapery (godz. 18.45), prezes Polskiej Federacji SRK. (maw)

Zatrzymane w kadrze



W sali widowiskowej Domu Kultury w Łapanowie widzowie mogli obejrzeć najnowszy program artystyczny „Koncert kolęd i piosenek świątecznych”. Na scenie zaprezentowało się wielu artystów. (maw)

W oczekiwaniu na finał...

POTYCZKI Z TEMIDĄ. Proces „Tankowni”, bocheńskiej stacji benzynowej, wybudowanej na działce, której plan zagospodarowania tego zabrania, dobiega końca. Sąd musi jeszcze przesłuchać ostatnich świadków. Po tym będą mowy końcowe: prokuratorska i obrońców. Podrabianie podpisów, fałszowanie dokumentów, przekraczanie urzędniczych uprawnień, niedopełnienie urzędniczych obowiązków – to tylko kilka z wielu zarzutów, jakie usłyszeli oskarżeni w sprawie stacji benzynowej, czyli: Ludwik W., były starosta, Wojciech Ch., poprzedni burmistrz, Elżbieta L., były architekt miejski, Adam K.,

powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. A także projektant stacji, Krzysztof K., właściciel tej inwestycji, Henryk K., Małgorzata D.-Z., była naczelniczka wydziału architektury w bocheńskim starostwie, oraz Emilia M., urzędniczka tarnowskiego oddziału zamiejscowego Małopolskiego UW.

Od chwili odczytania aktu oskarżenia sąd przesłuchał kilkudziesięciu świadków, przeanalizował setki stron dokumentów i analiz.

Bocheńska „Tankownia” trafiła do sądu siedem lat po tym, jak sąsiedzi stacji, państwo Klimkowie, zauważyli pierwsze nieprawidłowości.

Sprawa się przeciągała najpierw w prokuraturze, później, gdy gotowy był akt oskarżenia, także w sądzie. Z prowadzenia jej wyłączyli się wszyscy bocheńscy sędziowie, wyjaśniając iż nie chcą być posądzeni o stronniczość. Później – choć z innych powodów – prowadzić jej nie chcieli sędziowie z Tarnowa (w tamtejszej prokuraturze pracuje żona Ludwika W., jednego z oskarżonych). Sprawa z całą pewnością miała wpływ na to, iż Wojciech Ch. nie wygrał wyborów samorządowych i pożegnał się z fotel burmistrza, a Ludwik W. nie czekał się ponownego wyboru na gospodarza powiatu. (maw)

Czy wiecie, że...

Szpitalna porodówka jak z bajki

Dyrekcja szpitala w Bochni oraz przedstawiciele starostwa zaprezentowali wizualizację budynku pawilonu, jaki powstanie obok Szpitala Powiatowego w Bochni. Na realizację tej inwestycji starostwo otrzymało wsparcie finansowe. Projektowany budynek jest kontynuacją inwestycji, która w pierwotnym zamierzeniu miała mieścić przychodnię specjalistyczną. Jej budowę rozpoczęto w 1998 roku. Jednak z braku środków

finansowych zrealizowano jedynie stan zerowy bez stropu nad suterrenami. Projektowany oddział będzie się składał z czterech kondygnacji. Niski i wysoki parter mieścić będzie m.in. wjazd dla karet i osób chorych, izbę przyjęć oraz oddział ginekologii z patologią ciąży. Na pierwszym piętrze zaplanowano trakt porodowy aseptyczny z salą cesarskich cięć oraz trzema salami porodowymi przystosowanymi

do porodów rodzinnych, w tym jedną przystosowaną do porodów w wodzie oraz trakt porodowy septyczny z jedną salą porodową. Natomiast na drugim piętrze znajdzie się oddział położniczo-neonatologiczny. Warto zaznaczyć, że wszystkie sale wyposażone będą w węzły sanitarne. Trakty porodowe i pokoje noworodków będą klimatyzowane. Zakończenie tej inwestycji zaplanowano na jesień 2010 roku. Zadanie pochłonie 21 mln zł. (maw)

ŚWIĘTO BRZESKIEJ SZKOŁY



Bardzo uroczyste obchodzono 37. rocznicę nadania zespołowi Szkół nr 2 w Brzesku imienia Bohaterów Westerplatte. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele szkół zaprzyjanych z brzeską placówką ze Słowacji i Węgier. Akademię uświetnił występ artystyczny przygotowany przez uczniów. Zespół Szkół nr 2 w Brzesku to placówka z blisko 40-letnią tradycją. Jest szkołą, która przygotowuje uczniów do egzaminów maturalnych, potwierdzających kwalifikacje zawodowe i kontynuację nauki na różnych kierunkach studiów. Szkoła bierze udział w międzynarodowych projektach finansowanych ze środków Unii Europejskiej. (maw)